20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najw. ,żej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 120.

Kraków, wtorek 28 maja 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Calais zdobyte po zaciętej walce.

Łuk ku Kanałowi ostatecznie się zamknął.

Upadek Gandawy, Kortrijk i Boulogne. — Liczba jeńców i łupów wojennych wzrasta. — Flota powietrzna zatopiła 90.000 ton okrętów.

Główna kwatera Wodza 27 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje: Wojska niemieckie kontynuowały swoje natarcie aż do Gravelinse, poczem w dniu 20 maja, po zaciętej walce, zdobyły także Calais.

Główna Kwatera Wodza, 26 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Pierścień, otaczający armję belgijską, części francuskich armij 1, 7 i 9 oraz masy angielskiego korpusu ekspedycyjnego został w ciągu dnia 24 maja wydatnie wzmocniony i tem samem został ostatecznie zamknięty.

Na wschodzie tego pierścienia zostały zdobyte Gandawa i Kortrijk, rzeka Lys przekroczona została podczas natarcia. Między Roubaix a Valenciennes wojska niemieckie znajdują się w natarciu na francuskie fortyfikacje graniczne.

Także i na południu między Valenciennes a Vimy posuwa się atak po obu stronach Doubes w kierunku północno-zachodnim. Wzgórza Vimy zostały zdobyte. W zaciętej walce z nieprzyjacielskiemi wojskami lądowemi i morskiemi padła Boulogne. Calais jest otoczone. Wyżyna od Vimy poprzez Lillers, Sz. Omer aż do Gravelines jest w rękach niemieckich. Liczba jeńców wzrasta stale i narazie nie da się jej, jak i liczby łupów, obliczyć.

Niemieckie samoloty bojowe i myśliwskie zaatakowały na terenie belgijsko-północno-francuskim obozy wojskowe, kolumny i stanowiska artylerji przeciwlotniczej z dobrym rezultatem i obrzuciły bombami wybrzeża, składy nafty, warsztaty, doki, stanowiska artylerji i mola w portach belgijskich i francuskich. Udało się przytem zniszczyć bombami względnie poważnie uszkodzić jeden kontrtorpedowiec i siedm okrętów handlowych, względnie transportowców, o łącznym tonażu 20.000 ton. Jeden dalszy kontrtorpedowiec został zatopiony przez artylerję przeciwlotniczą.

Na froncie południowym na kilku miejscach odparto słabe kontrataki nieprzyjacielskie. Na południe od Sedanu wojska niemieckie wydarły w ostatnich dniach nieprzyjacielowi w zażartej walce ważne stanowiska na wyżynie i umocniły je przeciwko silnym kontratakom.

Podczas walk w ostatnich dniach w rejonie Maubeuge odznaczyli się: komendant jednego z pułków piechoty, pułkownik Jordan i porucznik batalionu pionierów Langenstras przez wybitną dzielność.

Na przedpolu frontu południowego wielką rolę odgrywała flota powietrzna, atakując połączenia kolejowe, lotniska, kolumny marszowe i obozy wozów pancernych.

W rejonie Narvik niemieckie oddziały bojowe kontynuowały swoje ataki powietrzne na objekty morskie i interwenjowały z dobrym skutkiem także w bojach na ziemi. Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, trafiono przytem w dn. 23 maja dwa krążowniki tak poważnie, że należy się liczyć z ich całkowitą stratą. Uszkodzono również jeden okręt linjowy i jeden krążownik względnie kontrtorpedowiec.

Podczas powtórzenia tego ataku w dniu 24 maja otrzymał uszkodzony już w dn. 23 maja okręt linjowy trzy dalsze ciężkie trafienia, tak, iż leży zupełnie niezdolny do manewrowania i do dalszej obrony. Jeden lotniskowiec został podpalony. Należy się liczyć z jego stratą.

Dalej jeden krążownik został trafiony w śródokręcie, jeden transportowiec i dwa parowce handlowe zostały zatopione, dwa dalsze uszkodzone a jeden wielki okręt-cysterna i dwa parowce handlowe po otrzymaniu trafienia zostały wyrzucone na mieliznę. Dla wzmocnienia wojsk walczących pod Narvik udało się wysadzić przy pomocy desantu jednostki oddziałów strzelców górskich.

Straty ogólne nieprzyjaciela w powietrzu wynosiły w dn. 25 maja 84 samoloty, z czego 27 zestrzelono w walce powietrznej, 14 przez artylerję przeciwlotniczą a reszta została zniszczona na ziemi. 7 samolotów niemieckich zaginęło. (p.)

Teren walk zwęża się coraz bardziej.

Uszkodzenie magazynów amunicyjnych i składów marynarki. Skuteczne ataki na angielskie lotniska. — Zniszczono 58 samolotów nieprzyjacielskich.

(§§) **Główna kwatera Wodza, 27 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w dniu 26 maja:**

Wojska niemieckie we Flandrji i Artois kontynuują na całym froncie koncentryczne ataki przeciwko zamkniętym armjom nieprzyjacielskim, zwężając coraz bardziej teren walk. Nieprzyjaciel w różnych miejscach stawia jeszcze zacięty opór. Celem szybszego złamania go, interwenjowało w wielu miejscach lotnitwo w walkach na ziemi.

Na wybrzeżu belgijsko-francuskiem lotnistwo niemieckie obrzuciło ponownie bombami urządzenia portowe w Zeebruegge, Ostendzie i Dunkierce. W Ostendzie został podpalony magazyn amunicyjny oraz skład marynarkii celnemi trafieniami bomb, ponadto ciężko uszkodzono jeden transportowiec.

W nocy z 24 na 25 maja lotnictwo niemieckie zaatakowało bombami z dobrym skutkiem dalsze liczne lotniska we wschodniej i południowo-wschodniej części Anglji.

Na terenie morskim koło Calais trafiono dwa wielkie statki handlowe i jeden statek wojenny.

Na froncie południowym nie było żadnych szczególnych wydarzeń. Lotnictwo kontynuowało tam swoje ataki na linje kolejowe, pozycje artyleryjskie i skupienia wojsk, zwłaszcza w lasach.

Straty nieprzyjaciela w dniu wczorajszym wynosiły ogółem 59 samolotów, z tego zestrzelono 10 w walkach powietrznych, 17 ogniem artylerji przeciwlotniczej. Resztę zniszczono na ziemi. 11 samolotów niemieckich zaginęło.

W rejonie Narvik zostały trafione po jednej ciężkiej bombie jeden wielki pancernik i jeden krążownik. Zaobserwowano na nich pożary.

W sobotę przybyły nowe oddziały spadochronowe strzelców górskich, które zasiliły wojska walczące koło Narvik.

Samuel Hoare angielskim ambasadorem w Hiszpanji

(§) **Sztokholm**, 26 maja. **Sir Samuel Hoare ma zostać mianowany ambasadorem brytyjskim w Madrycie.** Taką wiadomość podaje w piątek dyplomatyczny współpracownik „Timesa". Ma on zastąpić dotychczasowego ambasadora Petersona.

Sir Samuel Hoare, który liczy obecnie 61 lat, piastował kolejno stanowiska ministra lotnictwa, ministra dla Indyj, ministra spraw zagranicznych, następnie był pierwszym lordem brytyjskiej admiralicji, a w pierwszym gabinecie Chamberlaina objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych. W ostatnim gabinecie Chamberlaina, który został następnie zluzowany przez gabinet Churchilla, sir Samuel Hoare był ponownie ministrem lotnictwa.

W angielskich kołach politycznych — jak donoszą dalej z Londynu — uważa się go za polityka, który będzie w stanie zrealizować plan lorda Halifaxa, zmierzający do poprawienia stosunków między Anglją i Hiszpanją w okresie najbardziej krytycznym obecnej wojny.

W każdym razie zmiana na stanowisku ambasadora w Madrycie stanowi dowód, że działalność dotychczasowego ambasadora Petersona nie była zbyt owocna. (p)

Donioslu sukces lotnictwa niemieckiego koło Narvik.

Okręty nieprzyjacielskie zostały skutecznie obrzucone bombami.

(§§) **Berlin**, 26 maja. **Lotnictwo niemieckie odniosło na terenie morskim koło Narvik w dniu 23 maja znaczny sukces.**

Jeden krążownik został trafiony ciężkiemi bombami, drugi krążownik ugodzono pięciu ciężkiemi bombami. Należy się liczyć, że oba te statki wojenne stały się niezdolne do walki.

Ponadto bombami średniego kalibru trafiono jeden pancernik i jeden krążownik lub torpedowiec, wyrządzając na ich pokładach ciężkie spustoszenia. (p).

Zniszczenie angielskiego lotniskowca koło Narvik

(§§) **Berlin**, 27 maja. **W terenie przybrzeżnym Narvik niemieckie samoloty bojowe — jak już doniesiono — odniosły nowy sukces.**

Po ciężkiem uszkodzeniu w piątek bombami jednego lotniskowca, statek ten został ponownie trafiony trzema bombami. Lotniskowiec został zniszczony i poszedł na dno.

Zatopienie kontrtorpedowca koło wybrzeża francuskiego.

(§§) **Berlin**, 26 maja. **Koło francuskiego wybrzeża nad kanałem La Manche niemiecka artylerja przeciwlotnicza ustawiona na lądzie, zatopiła jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.** (p)

15 generałów francuskich w odstawce.

(§) **Genewa**, 27 maja. Havas ogłasza komunikat francuskiego prezydjum rady ministrów, według którego „w następstwie wojskowych operacyj, które już spowodowały zamianowanie generała Weyganda naczelnym wodzem wszystkich terenów wojennych, dokonano dalszych ważnych zmian w składzie naczelnego dowództwa. **15 generałów pozbawiono stanowisk,** przyczem znajdują się wśród nich dowódcy armji, komendanci korpusów, szereg komendantów dywizyj i dowódców innych większych jednostek".

Rząd belgijski w Londynie.

Kopenhaga, 27 maja. Reuter komunikuje następujące urzędowe doniesienie: **Premjer belgijskiej rady ministrów Pierlot w otoczeniu innych członków gabinetu przybył w sobotę do Londynu.**

Ironside mianowany komendantem obrony krajowej.

Kopenhaga, 27 maja. Kopenhaga komunikuje następujące doniesienie:

Szef sztabu generalnego armji angielskiej generał Ironside został mianowany głównym komendantem obrony krajowej.

Szefem sztabu generalnego został mianowany gen. Dill.

„O zdrowe podstawy"

Kraków, 27 maja.

(x) Rolnik uprawiający ziemię pod gradem kul — obraz ten, tak dobrze nam znany z dawnych walk na naszych ziemiach, utrwalił się nam w oczach i w pamiętnych dniach wrześniowych. Obecnie też, choć to cząca się wojna wywiera przemożny wpływ na nasze rolnictwo, stara się ono usunąć skutki zniszczeń i wzmóc w miarę możności swą zdolność wytwórczą. Ciężar tych wysiłków dźwiga narazie jeszcze samo prawie rolnictwo, nie czekając na planową akcję kredytową, jaka jest niezbędna dla znaczniejszej odbudowy. Dopóki jednak nie nastąpi taka akcja kredytowa, której możnaby oczekiwać wobec niedawnych oświadczeń publicznych prezydenta Banku Emisyjnego prof. Feliksa Młynarskiego, ważną jest rzeczą ustalenie należytej kolejności prac wykonanych własnym wysiłkiem.

Zanim więc przyjdzie taka akcja planowa obliczona na lata, wielką rolę może i powinna odegrać rada udzielona po sąsiedzku przez ludzi dobrej woli, o ile będzie się ona opierała na należytem zrozumieniu położenia.

Jakież tu należy zachować wytyczne? Przedewszystkiem unikanie tymczasowości; należy odrazu wznosić budynki trwałe. Sprzyja temu zresztą obecna sytuacja rynkowa, gdyż materjały drzewne są w tej chwili bardzo trudno dostępne, podczas gdy nasz przemysł mineralny, zachował naogół swą zdolność wytwórczą i może dostarczyć wsi odpowiednią ilość materjałów.

Jeśli chodzi o kolejność budowli, to możemy zgóry liczyć na zdrowy chłopski rozum, który każe wznosić budynki gospodarcze, jako najpotrzebniejsze, zostawiając domy mieszkalne raczej na ostatek.

Największy nacisk należy położyć na jedną z uznanych, ale ważnych aktualnych spraw. Gnojniki nieprzepuszczalne. W tej dziedzinie zrobiono już wiele, ale sprawa ta właśnie teraz jest pilniejsza niż kiedykolwiek. Stale trzeba przypominać, że gnojnik przepuszczalny, to jeden z najgroźniejszych rozsadników duru brzusznego, kładącego pokotem całe okolice. Drugi niemniej ważny wzgląd gospodarczy, to należyte przechowywanie nawozu, który wobec olbrzymiego zniszczenia w inwentarzu żywem, trzeba jaknajstaranniej chronić przed marnotrawstwem. Są to prawdy znane ogólnie, ale trzeba powtarzać je codziennie, aby każdemu wbiły się w głowę.

Takie to najważniejsze wytyczne muszą nam wystarczyć na dzisiaj; niewątpliwie oddadzą nam należyte usługi i ułatwią planową przybudowę, oczekiwaną na przyszłość, w której chcielibyśmy widzieć po wsiach nawet małe wodociągów.

Ale równolegle z tą doraźną, szczupłą odbudową wsi musi iść inna akcja, mająca także zasadnicze znaczenie, należyta organizacja zbytu produktów rolnych. Wynikłe z działań wojennych nowe linje podziału i nowe szlaki komunikacyjne, gospodarka wojenna, której podporządkowano i rolnictwo, wszystko to zmieniło zasadniczo warunki zbytu. A od tego zbytu zależy przecież możność wygospodarowania przez rolnictwo sum, niezbędnych na najpotrzebniejsze wydatki. I tutaj musi przyjść rolnictwu z pomocą miasto i znajdujące się w niem ośrodki dyspozycyjne. Przecztem trzeba uwzględniać specjalne warunki poszczególnych rejonów.

Jeden przykład ze wsi podkrakowskiej jest w tym względzie wymownie pouczający. Oto drobni rolnicy, od dziesiątek lat zbywający swą produkcję mleka w Krakowie, otrzymali polecenie oddawania mleka do mleczarń leżących znacznie dalej niż Kraków. Przy braku sprzężaju i znacznie mniejszej ilości rąk do pracy stanowi to duże obciążenie dla producenta, przy równoczesnem wydłużeniu jeszcze łańcucha pośrednictwa. Ten przykład dowodzi, jak niebezpieczne jest schematyczne kopjowanie wzorów organizacyjnych bez uwzględnienia miejscowych warunków zbytu.

I dlatego zagadnienie należytej organizacji zbytu musi być wzięte jako podstawa przy opracowaniu programowej odbudowy rolnictwa; inaczej rolnictwo nie stanie na własnych nogach i wszelka pomoc będzie przedłużać tylko agonję chorego.

Tylko wówczas, gdy należycie uświadomimy sobie ten stan, będziemy mogli dojść do celu: do zdrowego i należycie produkującego rolnictwa.

Rozmowy na temat szwedzko-norweskich zagadnień granicznych.

(§) **Sztokholm**, 27 maja. Naczelny dowódca wojsk niemieckich w Norwegji generał von Falkenhorst spotkał się w dniu 21 maja z naczelnym wodzem armji szwedzkiej generałem Thörnelle na granicy szwedzko-norweskiej koło Storlien.

W czasie tego spotkania omówiono z wynikiem pomyślnym szereg praktycznych zagadnień z dziedziny stosunków granicznych.

Śnieg majowy w Moskwie.

= **Moskwa**, 26 maja. W piątek rano w stolicy Sowietów padały gęste płatki śniegu. Zjawisko to niezwykłe jak na miesiąc maj, należy przypisać fali zimna, jaka od kilku dni przechodzi nad środkowemi terenami Rosji europejskiej. (p.)

„Anglja stała się szczątkiem okrętu, na który walą się wszystkie burze"

„Tevere" omawia znaczenie wyłączenia z gry angielskich wasali.

= **Rzym**, 26 maja. Anglja nie jest już dzisiaj, tak jak w czasie wojny światowej silnie zakotwiczonym okrętem, panującym nad morzem Północnem i kanałem La Manche, natomiast obecnie po przecięciu wszystkich lin kotwicznych, łączących ją z kontynentem, stała się szczątkiem okrętu, wystawionym na wszelkie kaprysy burz.

Tak charakteryzuje sytuację „Tevere", który w obsadzeniu Abbeville przez niemieckie kolumny wojskowe upatruje **najważniejsze wydarzenie obecnej wojny**. — Dziennik stwierdza, że na skutek akcji niemieckiej, cały wieniec małych „neutralnych" państw wasalskich, jak Belgja, Holandja, Danja, Szwecja i Norwegja, które stanowiły dla Anglji rodzaj pasa ochronnego, **został obecnie rozerwany i wyłączony z rachuby.**

Obecnie przyszła kolej na Francję, która również w najbliższym czasie zostanie odcięta od Anglji. W ten sposób cały angielski system obronny załamuje się.

W ciągu półtora miesiąca udało się Niemcom osiągnąć wielkie sukcesy. Przedewszystkiem udało się im zmniejszyć oddalenie od nieprzyjaciela. Nietylko metropolja Anglji — stwierdza w końcu włoski dziennik — jest poważnie zagrożone, ale również cała egzystencja imperjum brytyjskiego wisi obecnie na włosku. Z tego powodu konflikt dzisiejszy ma charakter wszechświatowy. (p).

doki mocarstw zachodnich są nikłe, jeżeli spodziewają się one powstrzymać napór niemiecki przy pomocy przeciwofensywy, gdyż niekończące się kolumny wojsk niemieckich, wyposażone w najnowocześniejszy materjał wojenny, odchodzą na front. Nawet piechota niemiecka może przebyć dziennie 100 km. (p)

„New York Sun" przepowiada czarną przyszłość Anglji.

= **Nowy Jork**, 27 maja. Prasa nowojorska stoi w zupełności pod wrażeniem doniesień o nieustannem zacieśnianiu się pierścienia, zamykającego armje mocarstw zachodnich w północnej Francji i Flandrji.

W ciemnych barwach maluje „New York Sun" katastrofę, jaka już teraz zagraża Anglji, mimo, że jeszcze ani jeden żołnierz niemiecki nie znajduje się na ziemi angielskiej. Wprawdzie Anglję oddziela od kontynentu szarokie na 30 km. pas morza, jednak daje się już w niej odczuwać echo potężnego uderzenia stalowych wojsk niemieckich. Podczas kiedy Francja od 14 dni wystawiona jest na najstraszniejsze uderzenia potęgi niemieckiej, Niemcy — jak sądzi dziennik — koncentrują obecnie całą swoją energję, aby powalić na kolana Anglję.

Jeżeli Niemcom uda się rzeczywiście usadowić nad kanałem, wówczas armja brytyjska jest bez ratunku stracona. Armja angielska ma do wyboru: dać się zniszczyć, albo poddać się. Jeżeli pułapka niemiecka zamknie się, wówczas Anglja zostanie pozbawiona olbrzymich ilości wojsk, które posiadały kolosalną wagę dla obrony kraju macierzystego.

Trwoga w Londynie.

(§§) **Rzym**, 27 maja. **Niepowstrzymany marsz Niemców w kierunku wybrzeża Kanału La Manche, a przedewszystkiem zajęcie Boulogne przez wojska niemieckie wywarły, według zgodnych tutejszych doniesień z Londynu, na ludności angielskiej panicznie wrażenie.** „News Chronicle" pisze m. in., że Anglja musi się przygotować na wiadomości jeszcze gorsze, niż doniesienia z ostatnich dni.

„Daily Mail" woła patetycznie: „Nieprzyjaciel puka dziś do naszych bram. Wiadomość o upadku Boulogne stanowiła dla narodu jak gdyby uderzenie pałką w głowę".

Odpowiedzialne czynniki w Londynie i Paryżu niewątpliwie już wkrótce stwierdzą z przerażeniem, że taka strusia polityka musi przyczynić się tylko do wzrostu zaniepokojenia i zdenerwowania wśród ludności.

Paniczne nastroje w dominjach.

(§§) **Rzym**, 27 maja. **Paniczny nastrój, panujący w Anglji, zdaje się już udzielać także dominjom.** Jak donosi Stefani z Montrealu, policja kanadyjska dokonała licznych rewizyj domowych i aresztowała szereg osób, stojących pod zarzutem należenia do legendarnej „piątej kolumny", która prawdopodobnie wprawia już w strach bezkrytycznych Kanadyjczyków.

Londyn oświadcza:

„Sytuacja jest bardzo poważna".

(::) **Stokholm**, 27 maja. Zbliżające się bezlitośnie rozstrzygnięcie dla wojsk mocarstw zachodnich w terenie przybrzeżnym północnej Francji zmusza urzędowe czynniki londyńskie do wysilania się na coraz trudniejsze łamigłówki celem wytłumaczenia sytuacji wojennej.

Z nieporównaną „logiką" komunikat o sytuacji z dnia 25 maja przyznaje, że **położenie wojskowe w północnej Francji jest w dalszym ciągu bardzo poważne i bardzo zawikłane".** Obecnie niema jednak (!) żadnych wiadomości, z których mogłoby wynikać, że sytuacja na którymś z punktów poprawiła się, jakkolwiek według opinji dobrze poinformowanych kół wojskowych, niema „z drugiej strony" żadnego powodu, aby tracić równowagę.

Komunikat przyznaje w dalszym ciągu, że bezwątpienia wielka ilość czołgów niemieckich znajduje się na terenach, leżących poza linjami mocarstw zachodnich, jednak nie udało się uzyskać żadnych dokładnych informacyj o sile tych zmotoryzowanych oddziałów.

W dalszym ciągu komunikat stwierdza, że na specjalne życzenie francuskiej naczelnej komendy — na którą naturalnie znowu zrzuca się odpowiedzialność — nie można obecnie wymieniać ruchów wojsk ani nazw miejscowości, w których w danej chwili toczą się akcje wojenne. Ta przerwa w informowaniu opinji publicznej potrwa prawdopodobnie jakiś czas.

Londyn odczuwa coraz wyraźniej skutki wywołanej przez siebie wojny.

(§) **Sztokholm**, 27 maja. **„Aftonbladet" donosi, że w ostatnich dniach daje się zauważyć w Londynie brak całego szeregu towarów, przyczem szczególnie odnosi się to do tych artykułów, które w wielkich ilościach sprowadzano z Holandji i Belgji.**

M. in. ukazała się odezwa do ludności wzywająca do zakładania o ile możności jak największej ogródków warzywnych. Racje masła zmniejszono ponownie o 10 proc. Dalej szereg browarów angielskie mają zostać zamknięte, ponieważ surowce przez nie zużywane muszą być użyte do innych celów.

Angielskie dzienniki zapominają kłamać.

(§) **Medjolan**, 27 maja. „Corriere della Sera" donosi z Londynu: Sprawozdawcy wojenni oceniają sytuację jako szczególnie poważną. „Daily Express" donosi, że niestety stało się prawdą, że wojska niemieckie dotarły do kanału. Jak długo nie nastąpi kontrofensywa, tak długo los wojsk angielskich jest bardzo niepewny. „Times" oświadcza, że najpoważniejszą wiadomością jest przyznanie się, iż nieudało się wstrzymać pochodu niemieckiego. Wielkie niebezpieczeństwo wynika z faktu, że Niemcom udało się przekroczyć Skaldę. Temu nowemu uderzeniu — pisze dziennik z widocznem podnieceniem — należy przypisać bardzo doniosłą wagę. Byłoby błędem przywiązywać obecnie zbyt wielkie nadzieje do kontrofensywy.

Duff Cooper donosi o „sukcesach"

Nowy minister kłamstw odgrzewa starą śpiewkę.

= **Berlin**, 26 maja. Nowy minister informacyj (czytaj kłamstw), Duff Cooper nie ma już tak łatwego zadania, jak jego poprzednicy, który w dosłownem tego słowa znaczeniu siedzieli zdala od pola bitwy. Ponieważ na wybrzeżach angielskich słychać już huk dział, był on zmuszony przyznać, że „sytuacja wojenna jest poważna", „jakkolwiek — podpowiada służbiście Reuter — w żadnym wypadku jeszcze nie beznadziejna".

„W zasadzie — głosi dalej stary podżegacz wojenny w słowach dokładnie odmierzonych — nie zamierzamy „ukrywać przed opinją publiczną żadnych informacyj", jednak „nie możemy nic dokładniejszego powiedzieć na temat miejscowości, do których dotarły wojska niemieckie". Niemieckie uderzenie wzdłuż kanału La Manche ma „niezwykle niebezpieczny charakter" i grozi sparaliżowaniem na północy „wszystkich połączeń" mocarstw zachodnich.

Po tej starannie odważonej dawce, mającej przygotować naród angielski na najgorszą pigułkę, w piątek nieoczekiwanie radjo londyńskie powróciło do swej starej dobrze już znanej śpiewki: doniosło ono mianowicie z nieukrywaną ulgą, że **główna część sił brytyjskich w okolicy kanału La Manche — „szczęśliwie wycofała się".**

Więcej zrozumienia na krakowskich Plantach.

Kraków, 27 maja.

(x) Spotykam dziś na Plantach dawnych przyjaciół p. Jana i p. St. Widzę żeby „na kwintę" i pewne zakłopotanie. „Zdaje się, że pan ma ze swoim prominieckim realizmem dużo racji"", mówi do mnie p. Jan „i po tych komunikatach ostatnich dni, trzeba uznać szaloną przewagę militarną Niemców i w Holandji i w Belgji, no a po przerwaniu linji Maginota, zdobyciu Boulougne, Calais — i w północnej Francji" Drugi mój przyjaciel, romantyk i marzyciel pierwszej wody p. St. powoli przyznaje, że niemiecka komenda główna podaje od 10 maja, początku ofensywy na zachodzie — naprawdę tak spokojne, treściwe i przekonywujące komunikaty, że niesposób im nie wierzyć, temwięcej, siłe faktów umniejszać. I nagle pogodziłi się moi dotychczasowi oponenci, że to, co te wiadomości z pola walki podają, są to zespolone czyny i szalonej brawury i przewagi najnowszych i dopiero teraz zastosowanych, jak to miało miejsce przy zdobyciu twierdz Leodjum, Namur, Maubeuge — metod taktyki i środków technicznych. Mówiliśmy wiele — porównywaliśmy tę niemiecką, zorganizowaną współpracę piechoty, artylerji, wozów pancernych i lotnictwa a co najważniejsze woli i decyzji jednego dowództwa z tem, co było u nas i co miało miejsce po stronie ententy w Norwegji, Holandji i Belgji. — Wyczułem, że zaczyna przemawiać do moich przyjaciół realizm prawdziwej sytuacji i krystalizuje się zwolna zdrowa myśl, może nawet obudzenie z zaślepienia roku 1939 i chęć odrzucenia niezasłużonych naszych złudzeń dla przyszłej stopniowej, żmudnej i trudnej, ale kiedyś owocnej pracy — na ziemi ojczystej.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Peru.

Przeszło 200 zabitych w Limie.

(!) **Lima**, 27 maja. **Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło w piątek stolicę Peru, jest najcięższem, jakie przeżyto tu od 40 lat. Według ostatnich doniesień dotychczas naliczono więcej niż 200 zabitych i 4.000 rannych.**

W **samem tylko mieście portowem Callao oraz w miejscowościach kąpielowych Chorillos i Barranco zawaliło się przeszło 1.000 domów. Mieszkańcy Limy nocują tyciągami w parkach i alejach.**

Dalsze wstrząsy ziemi we wczesnych godzinach porannych w sobotę wywołały olbrzymią panikę. Wszystkie sklepy, kina i teatry są zamknięte. Szkody materjalne są nadzwyczaj wielkie, szczególnie w Limie i okolicy, ponieważ tu znajdowało się centrum trzęsienia ziemi.

Połączenia komunikacyjne z wnętrzem kraju zostały przeważnie przywrócone. Rada ministrów uchwaliła nadzwyczajne zarządzenia pomocy, przedewszystkiem dla bezdomnych, których liczba wynosi dziesiątki tysięcy.

Wielkie trzęsienie ziemi w Iranie.

Teheran, 27 maja. **W północno zachodniej części Iranu pod Sabzavarem zanotowano wielkie trzęsienie ziemi. Liczne wsi zostały całkowicie zniszczone. Podczas katastrofy zginęło wiele sztuk bydła. Gubernator udał się natychmiast z komisją na miejsce katastrofy.**

O poważnem trzęsieniu ziemi doniesiono również z Khoy na północy kraju. Tam jednak szkody są stosunkowo nieznaczne.

„W temple tornada"

Ameryk. sprawozdawca pod wrażeniem niepowstrzymanego marszu niemieckiego.

= **Nowy Jork**, 25 maja. **Berliński przedstawiciel „Associated Press" Lochner opisuje w poniedziałek w dłuższym artykule niszczące działanie samolotów śilzgowych, o którem po raz pierwszy miał sposobność przekonać się.**

Również wysoki poziom pracy wojsk pionierskich, które przywożą z sobą dokładnie wymierzone mosty zapasowe na każdy most, zniszczony ewentualnie przez nieprzyjaciela, wzbudza podziw Lochnera. — Długie kolumny artylerji przeciwlotniczej, artylerji, aut-cystern z benzyną itd., posuwają się z nigdy zawodzącą dokładnością ku placowi boju.

Podobne wrażenie opisuje korespondent ajencji INS Hull, który mówi o „tempie tornada", w jakiem działa lotnictwo niemieckie. Pierwsze obserwacje na terenie operacyjnym zdają się wskazywać, że wi-

Przesądy wielkich ludzi



Królowe Marja Antenina.

Kraków, w maju.

Czy przesądy są uzasadnione i dlaczego sprawdzają się nieraz w życiu wielu ludzi. Oto pytanie, jakie każdy prawie człowiek sobie zadaje, nie dochodząc zresztą do żadnego konkretnego poglądu. Jedni

boją się trzynastki lub siódemki, inni przeciwnie uważają te cyfry za szczęśliwe,

jeszcze inni wkońcu uważają spotkanie kota, pogrzebu, księdza, czy starej kobiety, za nieszczęśliwy omen. Również niektóre dnie tygodnia odgrywają tu specjalną rolę szczęśliwą lub nieszczęśliwą. Do tej dziedziny należą różne symbole szczęścia w postaci

czterolistnej koniczyny, świnki, kominiarza, garbatego, kawałka sznura, na którym się ktoś powiesił

i t. d. Znaną jest rzeczą, że w pewnych środowiskach przesądy dochodzą do niezwykłego natężenia. Np. mało jest graczy w Monte Carlo, którzyby nie czyhali na okazję dotknięcia garbu przypadkowo spotkanego garbusa, a są tacy, którzy korzystają z tego przesądu i za dotknięcie swych zniekształconych pleców... pobierają opłatę w kwocie 5 franków!

Gdy się słyszy w lecie kukułkę, należy potrząsnąć pieniędzmi,

a gdy znowu spotka się kominiarza, należy złapać się za guzik. Wszystkie te przesądy i wiele innych zbiegają się prawie w życiu każdego człowieka, nie przekraczając jednak zwykłych utartych ram. Ale są też tacy, którzy mają swoje własne przesądy, nieznane innym, oryginalne i niezwykle nieraz nielogiczne.

Zwłaszcza jeżeli chodzi o ludzi wybitnych, sławnych, przesądy takie są nieraz bardzo ciekawe, gdyż odzwierciadlają w dużej mierze psychologję tych ludzi. A trzeba zaraz zaznaczyć, że

prawie wszyscy wielcy ludzie są i byli przesądni.

Bardzo często przesąd krystalizuje się w postaci maskoty, t. j. jakiegoś drobnego przedmiotu używanego jako talizmanu, przynoszącego szczęście.

Niema bodaj automobilisty czy lotnika, któryby nie znał i nie nosił takich talizmanów.

Czasem jest to przedmiot podarowany przez ukochaną, innym znów razem jakaś laleczka, czy drobny klejnot.

Nawet Juljusz Cezar, człowiek niezwykle trzeźwy poddawał się przesądom.

Zdarzyło się kiedyś, że jadąc kwadrygą, pojazd jego się wywrócił: Juljusz Cezar nie chciał już do niego wsiąść bez wypowiedzenia odpowiednich kabalistycznych formułek.

Cesarz August uzależniał swoje czyny w danym dniu od tego, czy przed wyjazdem w dłuższą podróż spadła rosa, czy też nie, uważając to za zapowiedź przyszłych wydarzeń. Gdy zauważył pewnego razu w swoim ogrodzie na Capri, że po jego powrocie podniosły się gałęzie kilku zeschłych już dębów, tak się tem ucieszył, że prosił Neapolitańczyków o podarowanie mu tej wyspy wzamian za wyspę Enareę. Cesarz Tyberjusz niezwykle był czuły na burze i na pioruny,

w czasie, kiedy dawały się słyszeć grzmoty, wkładał na głowę wieniec laurowy, który uchodził za rodzaj piorunochronu.

Cesarz Neron uważał, że jego głos, z którego był niezwykle dumny, najlepiej zakonserwuje płatek ołowiu, noszony na piersiach.

Wiadomo, że monarchowie starożytni bardzo chętnie zapytywali się wyroczni o przyszłe wydarzenia, zwłaszcza gdy chodziło o ważne pociągnięcia polityczne. I tak zgłosił się cesarz Trajan do wyroczni w Heliopolis, chcąc zasięgnąć wiadomości o wojnie, którą właśnie rozpoczynał. Nie chciał jednak brać wyroczni bezkrytycznie, to też

postanowił wystawić bogi na próbę.

Zrobił on to w ten sposób, że na kartce miał napisać swoje zapytanie, zapieczetować je i oddać kapłanom, a oni w tenże sam sposób, to znaczy również na kartce, mieli mu dać odpowiedź, nie czytając poprzedniej. Trajan oddał kartkę białą nie napisawszy na niej ani słowa. Odpowiedź, jaką otrzymał była bardzo dwuznaczna, jak to zwykle bywało w takich razach i nie wiele cesarz się z niej dowiedział.

Jeżeli przejdziemy do nowszych czasów, to spotkamy się z ciekawym przesądem króla Henryka IV. Gdy był na polowaniu

nikt nie zaczynał nigdy tropić jelenia, nie zdjąwszy poprzednio kapelusza i nie przeżegnawszy się.

Syn jego Ludwik XIV miał niezwykłe zamiłowanie do trzynastki.

Wielką rolę grały przesądy w życiu królowej Marji Antoniny, która jak wiadomo tragicznie skończyła swój żywot. Pewnego razu czesała się królowa przed lustrem, przed którem stały cztery zapalone świece. W pewnej chwili zaczęły gasnąć jedna po drugiej. Obecną przy tej scenie była pokojówka królowej pani Campan. Gdy zgasła trzecia świeca odezwała się królowa do pokojówki, że gdyby równie i czwarta świeca zgasła, będzie to uważane za nieomylny omen nieszczęścia. Dziwnym zbiegiem okoliczności umarł wkrótce potem jej syn.

Również cesarzowa austriacka Elżbieta, była niezwykle przesądna: będąc w Irlandji dużo mówiła o t. zw. „banchees", t. j. duchach, które w Irlandji, według legend,



Król Jerzy I grecki.



Cesarzowa Elżbieta austrjacka.

mają zjawiać się w niektórych miejscach. Zwierzyła się pewnego razu komuś z otoczenia, że właśnie spotkała taka „banchee" co jej zdaniem bezwzględnie wróży nieszczęście. Przepowiednia sprawdziła się:

w 13 dni później cesarzowa została zamordowana w Genewie

przez anarchistę włoskiego Luccheniego, wychodząc z hotelu „Beau Rivage".

Od wielu wieków istnieje w domu Hohenzollernów tradycja, że śmierć członków rodziny lub też jakieś ważne wydarzenia

objawia im ukazanie się słynnej białej damy w królewskim pałacu w Berlinie.

Biała dama miała się faktycznie zjawić w przeddzień wojny 1870 r., a następnie przed śmiercią cesarza Fryderyka, ojca Wilhelma II.

Również na dworze angielskim, a zwłaszcza w zamku Windsor, ma się ukazywać Marja Stuart przed śmiercią jednego z książąt panującego domu. Niezwykle dziwnym przesądom podlegała królowa angielska Wiktorja. Kolekcjonowała ona różnego rodzaju peruki, nad któremi odmawiała krótką modlitwę, twierdząc, że w ten sposób wypędza z nich złe myśli, jakie mieli ludzie, którzy je nosili.

Wiktor Emanuel II, król włoski,

nosił przy sobie paznokieć jednego z palców nogi oprawny w złato,

uważając, że przynosi mu szczęście. Obcinanie paznokcia odbywało się dnia 1 stycznia! Amuletów tych posiadał król większą ilość, które rozdarowywał osobom sobie bliskim.

Szach perski Mussafer Edin nosił jako talizman pas zdobny w wspaniały szmaragd, oraz łuskę cebuli.

Gdy pewnego razu dokonano zamachu na króla Jerzego I greckiego, król kazał wyszukać kulę, która utkwiła w jego karecie, a następnie nosił ją jako amulet. Podobny przesąd w odniesieniu do kul panował również w rodzinie Hohenzollernów.

Mówiono, że jedynie kula srebrna może położyć kres życiu członkom tej rodziny. Gdy Nobiling dokonał zamachu na cesarza Wilhelma I strzelał do niego srebrną kulą. Wilhelm I nosił jako amulet pierścionek zrobiony z włosów królowej Luizy, gdyż posiwiały one w czasach największych nieszczęść zarówno Prus, jak też panującego domu. Pierścień ten nazywał cesarz „pierścieniem zemsty".

Z pierścinkami również łączy się niesamowita historja w hiszpańskim domu panującym. W przeddzień abdykacji

darowała królowa Izabella hiszpańska swemu synowi Alfonsowi XII. piękny pierścień z opalem.

Król zkolei darował go swojej pierwszej żonie, królowej Mercedes, która w miesiąc później umarła. Następną właścicielką pierścienia była siostra króla, księżniczka Marja, która również wkrótce umarła. Wkońcu darował pierścień babce swojej żony, królowej Krystynie, która znów umarła po trzech miesiącach. Gdy umarł i Alfons XII, darowała fatalny prezent wdowa po nim, królowa Krystyna, Matce Boskiej w Almudena, zawieszając go na szyji wspaniałego posągu w kościele niedaleko Madrytu.

Również często noszą panujący złote bransoletki, którym przypisują magiczne własności: bransoletkę taką nosili Edward VII (a należała ona do cesarza Meksyku Maksymiljana), Humbert włoski, arcyksiążę Rudolf austrjacki i książę d'Albany.

Napoleon I. nie był wolny od przesądów, chociaż sam najlepiej rozumiał ich bezsensowość. „Gdy ludzie nie chodzą do kościoła, muszą udawać się gdzieindziej po wiarę i natchnienie. Chodzą wtedy do Cagliostra lub do pani Lenormant". Trzeba dodać, że pani Lenormant była wtedy niezwykle znaną kabalarką.

Niezwykle przesądną była cesarzowa Józefina, jak również jej córka królowa holenderska Hortensja, matka Napoleona III. Ten ostatni otrzymał kiedyś talizman, który miał należeć do Karola Wielkiego. Zawierał on jakoby fragment św. Krzyża i zawieszony był na szyji cesarza Karola w chwili jego śmierci. Następnie zdjęto talizman z cesarza i pozostawał on w posiadaniu miasta Akwizgranu, który w czasie tryumfalnego pochodu Napoleona I. przez Europę darował go Napoleonowi, od którego przeszedł do królowej Hortensji, a od niej do Napoleona III.

Niefortunny bratanek wielkiego cesarza był niezwykle czuły na wszelkiego rodzaju przepowiednie, to też zajmował się spirytyzmem, który w tym czasie był niezwykle modny i zyskiwał coraz więcej adeptów. Pewnego razu urządzano w pałacu w Tuillerach seans spirytystyczny, podczas którego medjum przepowiadało, że następca tronu nigdy nie obejmie rządów we Francji. Jak wiadomo, syn Napoleona III., książę Lulu, został zabity przez Zulusów.

Nic dziwnego zresztą, że ludzie dopatrują się w różnych codziennych zjawiskach jakichś nadnaturalnych znaków, które mają ostrzegać przed niebezpieczeństwami. Jest to o tyle zrozumiałe, że świat naprawdę jest tak pełen tajemnic i tak niezgłębionycąh związków przyczynowych, że przyszłość nie da się logicznie przewidzieć.



Ogólny widok Genewy, w której zamordowano cesarzową Elżbietę.

CIEKAWOSTKI.

Nowa siedziba najstarszego banku świata.

Gdy w roku 1539 począł św. Kajetan z Thieny zbierać pieniądze u bogatych ludzi, celem założenia kasy pożyczkowej, mogącej zwalczać lichwę tak bardzo wtedy rozwielmożnioną, położył podstawy pod najstarszy bank świata, który z biegiem czasu przerodził się w „Bank Neapolitański". Obroty tego banku sięgają obecnie kilku miljardów. Niedawno zbudowano nową siedzibę dla Banku Neapolitańskiego w Neapolu, stosując najnowsze wynalazki w dziedzinie bankowej i wyposażając budynek w niezwykle artystyczną szatę. Bank Neapolitański posiadający setki filij we Włoszech i zagranicą ma również w Ameryce północnej swoją reprezentację w postaci „Banco di Napoli Trust Company of New York", której kapitał wynosi dwa i pół miljona dolarów. Do takich to rozmiarów i rozwoju doszła skromna kasa założona 400 lat temu przez dobroczynnego świętego.

CIEKAWA ZEMSTA JASKÓŁEK.

Któż z nas nie zna tych zwiastunek wiosny, które cały niemal dzień uwijają się w powietrzu, łowiąc w locie owady.

Jak wiadomo, jaskółki lepią kształtne gniazdka z błota. Zdarza się niekiedy, że wróbel pozazdrości jaskółce tego gniazda, wydziobie jaskółkę i usadowi w nim wróblicę. Wtedy jaskółki lamentują, piszczą, latają nad gniazdem, siadają na niem i usiłują wypędzić natrętnego ptaka. Lecz wróblicy ani w głowie opuścić wygodnego pomieszczenia: syczy i odcina się, a wróbel ciosami ostrego i silnego dzioba zmusza jaskółki do odwrotu.

Zdarza się jednak, że wywłaszczone jaskółki zawiadamiają swe towarzyszki o popełnionej zbrodni i proszą je o pomoc. Wówczas zlatują się setki jaskółek, jedna po drugiej i przynoszą w dzióbkach bryłki błota, które przylepiają do gniazdka i starają się wróblicę zamurować żywcem. Wróblica chrapie z gniewu, wychyla się z gniazda i usiłuje odstraszyć dziobem tych ptasich murarzy. Jeżeli jednak nie opuści gniazda, a cofnie się w jego głąb, wkrótce bywa zamurowaną.

* * *

Na dworze niektórych książąt i królów indjańskich w Ameryce panował ciekawy ceremonjał. Straż przyboczna np. jednego takiego królika składała się z 200 wyborowych mężów. Jeśli któryś z nich chciał mówić z królem w jakiejś sprawie, musiał zdjąć strojne szaty, włożyć skromne, lecz czyste suknie i boso, z pochyloną głową stanąć przed nim. Następnie pochylał się trzykrotnie głęboko, mówiąc: „Panie, dostojny panie! Potężny panie!", poczem krótko wykładał swą sprawę.

Nawet wielcy panowie, którzy przybywali z dalekich krajów, stosować się musieli do tych przepisów.

* * *

U czerwonoskórych Indjan, zamieszkujących Amerykę, charakterystycznem dla ich wojennego ducha było zupełne zrównanie wojownika z rodzącą kobietą. Uważano np., że kobiety zmarłe w połogu wstępują do tego samego nieba, co rycerze padli w boju, a dziecię uważane było za jeńca kobiety. Przy urodzinach wygłaszano też wielką ilość długich, ceremonjalnych mów.

KRONIKA.

Majowa burza.

Kraków, 27 maja. W sobotę mieliśmy pierwszą, poważniejszą burzę wiosenną. Około południa zrobiło się parno i duszno, tak, że wszyscy tęsknili do deszczu. Około godziny piątej niebo zachmurzyło się i niebawem zaczęły spadać pierwsze wielkie krople deszczu. Potem deszcz lunął już ulewą przy wtórze błyskawic i piorunów. Burza trwała około półtorej godziny, poczem niebo znowu wypogodziło się. Atmosfera pozostała jednak nadal duszną i parną.

W niedzielę przechodziły nad Krakowem ciepłe, typowo wiosenne deszcze. Wpłynęły one ochładzająco na atmosferę i oddały wielką usługę roślinności. Drzewa i kwiaty rozwijają się błyskawicznie. Targ kwiatowy na rynku staje się z każdym dniem bogatszy w przepiękne, barwne kwiaty.

Deszcze majowe są naogół chętnie widziane *przez rolników*. Mówi o tem przysłowie ludowe: *Makry maj — będzie żytko kieby gaj*. Dobrą również wróżbę stanowią dla rolnika grzmoty i burze majowe. Czytamy mianowicie w przepowiedniach ludowych:

Gdy się maj grzmotem odezwie na wschodzie,
To sprzyja siana i zboża urodzie.

A zatem jak widzimy, wszelkie przepowiedni od początku roku zdają się zapowiadać bardzo pomyślną przyszłość dla rolników.

Sprzedaż cukru na karty.

Kraków, 27 maja. **Począwszy od dnia 29 maja 1940 sklepy rejonowe wydawać będą cukier w racjach po 500 g na osobę dla ludności polskiej, a w ilości po 150 g na osobę dla ludności żydowskiej — za okazaniem karty cukrowej i odcięciem kuponu za miesiąc maj br.**

Zakłady zbiorowego spożycia mają zgłaszać się o przydział cukru do firmy „Społem", ul. św. Jana 13, w dniach 27 i 28 bm.

Polscy robotnicy w Niemczech zadowoleni ze swego losu.

= **Kraków**, 27 maja. **„Krakauer Zeitung"** ogłasza kilka listów polskich robotników z Niemiec do swoich rodzin w Generalnem Gubernatorstwie. I tak, n. p. Antoni S. z Buska w liście do swoich rodziców pisze: „W Polsce nawet na Wielkanoc nie jadłem tak dobrze, jak jadam codziennie tutaj w Niemczech". Stanisław W., pochodzący z okolic Buska pisze ostatnio, co następuje: „Dziękuję Bobu, że wyjechałem do Niemiec. Obecnie żyję bardzo dobrze i przekonałem się, jak świat jest piękny. Śpię tutaj na łóżku, a nie na słomie jak w domu".

Szkolnictwo polskie w Warszawie

= **Warszawa**, 27 maja. Odbudowę szkolnictwa polskiego w Warszawie można w ogólnych zarysach uważać już za ukończoną. Niemal trzecia część budynków szkolnych ucierpiała wskutek działań wojennych i trzeba je było z powrotem przywracać do normalnego stanu. Dla około 8 tysięcy dzieci musiano stworzyć szkoły prywatne. Dzisiaj niemal wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogą korzystać ze szkół. Do szkół publicznych uczęszcza 66.785 uczniów, nauki udziela 1649 sił nauczycielskich. Ponadto czynnych jest 67 szkół prywatnych.

Celem kształcenia młodzieży zarząd miejski zwraca szczególną uwagę na szkolnictwo zawodowe. W chwili obecnej czynne są 45 miejskie szkoły zawodowe i dokształcające oraz oraz trzy państwowe szkoły zawodowe i 47 szkół prywatnych.

Troskliwą opiekę roztoczono również nad urządzeniem i wyposażeniem budynków szkolnych. Wszystkie szkoły są utrzymane w stanie bezwzględnej czystości i porządku i odpowiadają wymaganiom nowoczesnej higjeny pod każdym względem.

Olbrzymi przybór wody w Wiśle pod Warszawą.

= Warszawa, 26 maja. **Ostatnie obfite deszcze w górnym biegu Wisły spowodowały począwszy od 22 maja silne podniesienie się wody na Wiśle w Warszawie.**

Obecnie Wisła osiągnęła stan o wiele wyższy, aniżeli podczas roztopów wiosennych. — Wówczas najwyższy stan wody wynosił 460 cm, zaś w piątek o godz. 13-ej zanotowano w Warszawie 490 cm, przyczem poziom wody podnosił się dalej. **W następstwie gwałtownego przyboru woda zalała bulwary na Wybrzeżu Kościuszkowskiem, Gdańskiem i Helskiem, jak również tory kolejki dojazdowej Jabłonna-Karczew.**

Mimo to jednak komunikacja na kolejce odbywa się nadal. Pasażerowie dostają się do wagonów po kładkach. Na mostach i brzegu Wisły gromadzą się tłumy mieszkańców Warszawy, obserwując przybór wody. Według meldunków nadeszłych z góry Wisły, kulminacja powinna nastąpić w sobotę wieczorem. W ciągu następnej nocy woda zacznie powoli opadać. (p.)

KIEPSKI ŻART KOLEGÓW. Pogotowie Ratunkowe zostało wezwane na ul. Topolową, gdzie koledzy wlali do kawy 27-letniemu Bazylemu Sendułowiczowi jakiś podejrzany płyn. Sendułowicz doznał zatrucia tak, że Pogotowie Ratunkowe musiało go przewieźć do szpitala św. Łazarza.

Sądownictwo polskie rozwija się bez przeszkód.

Przyjęcie polskich sędziów w Radomiu przez Generalnego Gubernatora. — Oświadczenie prezesa Prądzyńskiego.

= **Radom**, 27 maja. **Generalny Gubernator dr. Frank dokonał w uroczystej formie otwarcia niemieckiego sądu apelacyjnego w Radomiu. Przy tej sposobności Gen. Gubernator przyjął przedstawicieli sądownictwa polskiego w okręgu radomskim. W czasie audjencji prezes sądu apelacyjnego w Radomiu Prądzyński w imieniu sędziów polskich złożył następujące oświadczenie:**

„Panie Generalny Gubernatorze! W swoim czasie otrzymałem misję od p. gubernatora dr. Lascha zorganizowania na nowo przy współpracy p. nadradcy sądu okręgowego Methera sądownictwa polskiego w okr. radomskim. Obecnie mam zaszczyt zakomunikować Panu, Panie Generalny Gubernatorze, że wszystkie sądy okręgowe i grodzkie okręgu radomskiego są czynne od końca listopada 1939 r. Misja zlecona mi przez p. gubernatora dr. Lascha, została wykonana przeze mnie do tego stopnia, że ukończono już prace przygotowawcze celem stworzenia sądu apelacyjnego. Nie mogę przeoczyć i niedocenić wszelkich trudności, na jakie natrafia to zadanie. Trudności te mają swe źródło nie tylko w tem, że wogóle nie jest łatwem w obecnych brzemiennych w wypadki czasach sprawować pieczę prawną, ale także i w tem, że tutejszy sąd administracyjny, stworzony jako nowość, nie posiada tradycyj, któreby go wiązały z dawniejszą działalnością. Należy również zaznaczyć, że wyroki sądu apelacyjnego wydawane są obecnie jako rozstrzygnięcia w ostatniej instancji. Zarówno opieka użyczana przez pana dr. Lascha jak i energiczne kierownictwo p. nadradcy sądu krajowego Methnera uprawniają mnie do żywienia nadziei, że wymienione trudności zostaną pokonane. Ta moja nadzieja jest tembardziej uzasadniona, że opiera się ona na zaufaniu, jakie cała polska ludność pokłada w działalności i osobie p. gubernatora dra Lascha, jako kierownika administracji niemieckiej w okręgu radomskim. Sąd apelacyjny i wszystkie sądy jemu podporządkowane przyczynią się do umocnienia i wzmocnienia porządku prawnego i w ten sposób dadzą podstawę pod odbudowę kraju. W dziele tem moi współpracownicy sędziowie i urzędnicy oraz ja sam, z pełną gotowością przystąpimy do wykonania zleconych nam zadań. Wobec wybitnego uznania, jakiem cieszy się Pan, Panie Generalny Gubernatorze jako znawca prawa niemieckiego i prawa międzynarodowego musimy podkreślić, że pod Pana naczelnem kierownictwem Panie Generalny Gubernatorze pracujemy ze szczególnem zadowoleniem".

Generalny Gubernator przyjmując do wiadomości to oświadczenie wskazał na to, że w niemieckiem Generalnem Gubernatorstwie Polski w równym stopniu, w jakim gwarantuje się ludności polskiej jej własne życie społeczne, może się też rozwijać bez przeszkód polskie prawo.

800 robotników i 120 pojazdów pracuje dziennie nad odbudową Warszawy.

Warszawa, 27 maja. **Prace nad doprowadzeniem ulic Warszawy do normalnego stanu przeprowadzane są zgodnie z planem i z całą energją. Wszelkie uszkodzenia bruków i jezdni naprawia się w szybkiem tempie. Codziennie około 2 tysiące robotników i 1500 przymusowych pracowników zajętych jest pracą przy usuwaniu gruzów i naprawie uszkodzeń.**

Po naprawie mostu Kierbedzia, przystąpiono obecnie do pracy około naprawy mostu Poniatowskiego, którego uszkodzenia po bliższem zbadaniu okazały się znacznie większe, niż początkowo przypuszczano.

Wszelkie prace około usuwania gruzów wykonywane są częściowo przez firmy prywatne, częściowo przeprowadza je zarząd miejski przy pomocy własnych robotników i pracowników przymusowych. **Przy robotach tych dziennie zatrudnionych jest 700 do 800 robotników i przeciętnie 120 pojazdów.** Oczyszczanie ulic w Warszawie odbywa się w dalszym ciągu dotychczasowym sposobem, przyczem oprócz stałych pracowników zatrudnia się przy tem dziennie przeciętnie **dodatkowo 200 do 300 żydów.**

Wywożenie śmieci i usuwanie objektów z placów składowych, nieprawnie dotychczas używanych, odbywa się również sprawnie. Podobnie postępują prace przy porządkowaniu publicznych skwerów i parków. Wreszcie władze idą z pomocą właścicielom ogródków działkowych, dostarczając im nasion i nawozów sztucznych.

Zabójczyni brata Julja Kucharska przed sądem apelacyjnym.

— **Warszawa**, 26 maja. **W poniedziałek 27 maja sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywać będzie słynną sprawę Julji Kucharskiej, skazanej wyrokiem I instancji na 15 lat więzienia za zabójstwo swego brata ś.p. inż. Zbigniewa Gierszewskiego.**

Ponieważ akta sprawy w czasie działań wojennych całkowicie spłonęły, a dowody rzeczowe w postaci rewolweru i kuli zaginęły, a ponadto ujawniły się trudności w odszukaniu świadków, dalsze rozpoznawanie tej sprawy nastręcza sądowi poważne trudności.

Proces przeciwko Kucharskiej, jak wiadomo, toczył się w Warszawie w kwietniu i maju ub. r. **Kucharska oskarżona była o zabójstwo brata dla uzyskania po nim spadku.** S. p. Gierszewski zamordowany został 29 września 1938 r. w okolicznościach tak niezwykłych, iż śmierć jego traktowano początkowo jako samobójstwo. Dopiero przy ubieraniu zwłok przez pracowników zakładu pogrzebowego, stwierdzono krwawe ślady na bieliźnie ofiary i znaleziono rankę na karku.

Prokurator zarządził wstrzymanie pogrzebu, a sekcja zwłok ustaliła fakt zbrodni. Na ławie oskarżonych zasiadła Julja Kucharska, którą o zbrodnię bratobójstwa oskarżył tajemniczy telefon. Każdy dzień procesu przynosił nową niespodziankę, — utrudniając trudne do ustalenia sytuacje. Podstawą oskarżenia była ekspertyza rusznikarska, na podstawie której stwierdzono, **że kula, która zabiła ś.p. Gierszewskiego, pochodziła z rewolweru adwokata Kucharskiego**; rewolwer ten na dwa dni przed zbrodnią odebrała z naprawy jego żona Julja.

Sąd okręgowy uzasadnił wyrok skazujący ekspertyzą rusznikarską i notatką z notesu zabitego, zapowiadającą wizytę Kucharskiej w krytycznym dniu. Motywem zbrodni według uzasadnienia wyroku miała być zła sytuacja materjalna Kucharskiej, z której wyjście mogło być uzyskane drogą dojścia do spadku po bogatym bracie. (p.).

Wskazania stacji ochrony roślin.

— **Kraków**, 27 maja. **Stacja ochrony roślin przy Izbie Rolniczej w Krakowie daje następujące wskazania na najbliższe tygodnie:**

W sadach:

W związku z silnym wysiewem askospor (mikroskopijnych nasionek grzybka Fusicladium), który powoduje parcha owocowego, należy już obecnie przystąpić do opryskiwania drzew owocowych 1%-ową **cieczą bordoską** z dodaniem zieleni paryskiej lub też 2%-ową **cieczą kalifornijską** z arsenjanem ołowiu.

1%-wą ciecz bordoską sporządza się w następujący sposób: W 5 litrach wody rozpuszczamy 1 kg wapna palonego na t. zw. mleko wapienne. W innem naczyniu (drewnianem lub kamiennem) rozpuszczamy 1 kg siarczanu miedzi, czyli t. zw. sinego kamienia w 50 litrach wody. Następnie wlewamy roztwór siarczanu miedzi do przygotowanego mleka wapiennego wąskim strumieniem, ustawicznie mieszając zlewające się płyny.

Dobrze przyrządzona ciecz bordoska ma kolor jasno-niebieski i zabarwia czerwony papierek lakmusowy (który można nabyć w aptece), na kolor fioletowo-niebieski. Jeżeli ciecz barwi papierek na czerwono, t. zn. jest kwaśna, wówczas należy dodać jeszcze wapna dla zneutralizowania, gdyż w przeciwnym razie można uszkodzić drzewa.

Do cieczy bordoskiej, jeżeli ma ona oprócz grzybków pasożytnych wytępić również inne szkodniki, należy dodać 100 gramów zieleni paryskiej (uwaga silna trucizna!) na każde 100 litrów cieczy. Zieleń paryską należy rozbełtać w osobnem naczyniu i wlać do przygotowanej cieczy bordoskiej.

Ciecz kalifornijską kupujemy zwykle gotową w składach rolniczych lub aptecznych i używamy jej w roztworze 2%-owym, t. zn. 2 litry cieczy na 100 litrów miękkiej wody, dodając 400 gramów arsenjanu ołowiu w proszku (uwaga silna trucizna!).

Opryskiwać należy w dni pogodne, unikając jednak silnego słońca. Każde drzewo opryskujemy dookoła, zaczynając zraszanie od góry. Drzewo ma być zroszone jaknajdrobniejszym pyłem cieczy, przyczem należy uważać, aby ciecz opadała na podobieństwo deszczu na opryskiwane gałązki. Drugi raz opryskujemy drzewa po przekwitnięciu, trzeci raz w okresie owocu wielkości małego orzecha włoskiego.

W obecnym okresie należy również przystąpić do opryskiwań agrestów przeciw amerykańskiemu mączniakowi „sullikolem" lub cieczą kalifornijską.

W warzywnikach

należy tępić pchełki przez posypywanie roślin kapustnych preparatami „Noflo", „Hetox" lub popiołem drzewnym. Rośliny opanowane przez pchełki trzeba często i silnie podlewać.

Ślimaki wyłapywać pod rozłożone na noc dachówki, cegły, pokrojone buraki itp. pułapki.

Turkucia podjadka tępić zapomocą wkopywania w ziemię doniczek, do których szkodniki wpadają. Doniczki te wkopuje się otworem do góry tak, aby tworzyły równą linję z ziemią.

W polach

obecnie tworzą się już miljony zarodków rdzy źdźbłowej na liściach berberysu, która to rdza podmuchami wiatru roznosi się po łanach zboża. Należy więc niszczyć wszystkie krzewy berberysu, roznoszące rdzę. W wypadkach wątpliwych posłać gałązkę tego krzewu do zbadania do stacji ochrony roślin.

Tępić chrabąszcza majowego

zaraz po rozpoczęciu się rójki, zanim zdąży znieść jajka. Szkodniki otrząsa się z drzew wczas rano po rosie. Pamiętać należy, że pędraki chrabąszcza majowego żyją w głębie przez cztery lata, podgryzając korzenie roślin, przez co wyrządzają rok rocznie ogromne szkody rolnictwu i ogrodnictwu.

Oczyszczanie dna Wisły dla celów żeglugi pod Warszawą.

= **Warszawa**, 27 maja. Biuro do spraw wodnych w Warszawie, po przeprowadzeniu naprawy wodociągów, uszkodzonych wskutek działań wojennych, przeprowadza obecnie prace celem przywrócenia normalnych warunków dla żeglugi rzecznej na Wiśle.

Z dna Wisły wydobywa się resztki mostów, zbudowanych przez polskich pionierów. W portach przybrzeżnych wydobywa się z dna zatopione statki, które przeważnie są uszkodzone i po naprawie oddaje się je do użytku. Statki, parowce i promy, które uległy zupełnemu zniszczeniu zastępuje się nowemi. Wreszcie uzupełniono konieczny inwentarz materjałowy, narzędzi i maszyn, niezbędnych do przeprowadzania tych prac.

Schwytanie nowej bandy rabusiów w Warszawie.

(:;) **Warszawa**, 27 maja. **W ostatnich dniach schwytano na gorącym uczynku bandę rabusiów złożoną z 5 osób, która ma na sumieniu obrabowanie szeregu sklepów i mieszkań prywatnych.**

W czasie rewizji w kryjówce bandy znaleziono wielką ilość cennych przedmiotów, sztuk odzieży i skór wszelkiego rodzaju. Poszkodowanych wzywa się o zgłoszenie w urzędzie policji kryminalnej Warszawa ulica Daniłowiczowska 3, celem rozpoznania swej własności.

WISŁA OPADA. Po powodzi stan wody na Wiśle w szybkiem tempie obniża się w górnym biegu rzeki. W Krakowie w niedzielę zanotowano poziom minus 146, a w poniedziałek minus 180. Zniżka zanotowana została również w Zawichoście, gdzie w niedzielę poziom wody wynosił plus 256, a w poniedziałek plus 226.

NIE WIESZAĆ SIĘ TRAMWAJÓW. Przykre doświadczenie przeżył 10-letni bezdomny sierota Ippoldt Stanisław, który w sobotę próbował przejechać się tramwajem „na gapę", wieszając się buforu tramwajowego. — Chłopiec spadł z buforu, doznając wstrząsu mózgu i licznych kontuzyj. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę własnej lekkomyślności do szpitala św. Łazarza.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W sobotę wezwano Pogotowie Rantunkowe na ul. Przemyską, gdzie 32-letnia prostytutka Marja Hola w celach samobójczych przerżnęła sobie arterje krwionośne na przegubach obu rąk. Pa zaopatrzeniu Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. W niedzielę na ul. Wita Stwosza 9 zamachu samobójczego dokonał Hirsz Gruenberg, który zażył 15 „kogutków". Po przepłukaniu żołądka Pogotowie powierzyło go opiece domowej.

Tresowane psy-złodzieje.

Kraków, w maju.

Jak nam wiadomo, psy pracują z człowiekiem na wielu polach. Strzegą gospodarstw wiejskich; są używane w niektórych krajach jako siła pociągowa przy mniejszych ciężarach, dają się wytresować do wywiadów policyjnych, do roznoszenia listów, a w czasie wojny oddawały i oddają wielkie usługi.

Niewielu jednak słyszało o **psach-złodziejach;** jest to bowiem przedmiot mało poruszany w prasie fachowej i dziennikach. Tymczasem tresowanie psów specjalnie w kierunku popełniania kradzieży wszelkiego rodzaju jest praktykowane w niektórych krajach od pół wieku zgórą.

Znakomity powieściopisarz angielski Karol Dickens wspomina w jednej ze swych powieści, że w okolicach Londynu słyszano jeszcze przed rokiem 1845

o psach nkładanych do złodziejstwa.

Akta policyjne niektórych Stanów Ameryki Półn. wskazują, iż Indjanie posługiwali się za czasów wojny secesyjnej psami do drobnych kradzieży w pomniejszych osadach i farmach. Fach złodziejski z pomocą psów doszedł obecnie w Ameryce do niebywałego rozwoju, a podczas wojny światowej porobiła policja tamtejsza cały szereg ważnych odkryć w tym kierunku.

Odnaleziono mianowicie w kilku ustronnych punktach obok wielkich miast **zakonspirowane zakłady tresowania psów w celach kradzieży.** W zakładach takich nadawano psom wyszkolenie „ogólne“, „zasadnicze“, a dopiero później właściciel-rabuś kończył edukację zwierzęcia odpowiednio do wymagań uprawianej przez siebie specjalności. W interesie złodzieja leży, aby **pies-pomocnik nie był rasowym,** a to w tym celu, aby nie wpadał w oko i nie zwracał niczyjej uwagi swoją wybitną powierzchownością. — Najodpowiedniejszy jest tedy do szkolenia zwyczajny „kundel“, tembardziej, iż praca jego wymaga jedynie pobudzenia zmysłów elementarnych czworonoga i żadnych większych wysiłków inteligencji nie wymaga.

Fakt zaobserwowany i wciągnięty do protokołu w wydziale kryminalnym policji nowojorskiej posłuży nam najlepiej do

zobrazowania roboty pojętnego złodzieja-zwierzęcia.

Oto do wielkiego sklepu jubilerskiego na Broadway, najruchliwszej ulicy tego miasta, wpadł duży kundel, otworzywszy sobie niespostrzeżenie drzwi wchodowe przez pchnięcie przedniemi łapami. Trafił na chwilę, gdy właściciel wyłożył na stół kilka futerałów z pierścionkami, które pokazywał klientowi i jego żonie. Pies ubawił wszystkich swoim „z głupia frant“ zachowaniem się. Merdał wesoło ogonemm, łasił się, liżąc ręce obcym, zalotnie przykładał łeb do ich kolan. Zakręcił się wreszcie za ladą i raptem wybiegł całym pędem na ulicę „jak głupi“, gdzie momentalnie znikł w tłumie.

Stojący obok sklepu wywiadowca policyjny, który szczęśliwym trafem miał już w swej praktyce parę spraw tego rodzaju, zwrócił uwagę na typowy manewr psa. Śledząc w dalszym ciągu poruszenia zwierzęcia, sunącego w podskokach szerokim chodnikiem, ujrzał jakiegoś mężczyznę, który nagle ukrył się w bramie domu, pociągając psa swoim przykładem. Wywiadowca dopadł ich w chwili, gdy **nieznajomy wydobywał z pyska psa pierścionek z brylantem.**

Jak widać z powyższego, taktyka kradzieży przy pomocy psa polega na tem, że złodziej wyprzedza swego towarzysza na kilka kroków, udając, celem niewzbudzenia podejrzeń, że nie ma z czworonogiem żadnej łączności. Idąc, bada teren i warunki, zwraca uwagę psa lekkiem gwizdnięciem, wskazuje prawie niewidocznym gestem drzwi upatrzonego sklepu i dąży dalej. Pies, dokonawszy kradzieży, dąży za panem inną stroną ulicy i nie przystępuje do niego, czekając, aż on sam obmyśli sposób odebrania mu łupu.

Psy złodziejskie kradną również cięższe przedmioty;

wpadają do miszkań prywatnych, do sklepów rzeźniczych, a nawet do magazynów krawieckich. Wszystko to zależy od ich tresury oraz od „specjalności“ ich właściciela.

Notowano fakty kradzieży **narzędzi optycznych,** chwytanych przez psy geometrom, inżynierom i innym technikom, zajętym studjami przy budowie kolei żelaznych, dróg bitych i t. d. Wypadki tego rodzaju kradzieży mnożą się ostatniemi czasy prawie w całej Europie.

W Sztokholmie chwytano specjalistów, którzy przy pomocy psów **kradli wyłącznie kosztowne czapki futrzane,** pozostawiane przez gości w szatniach restauracyjnych i klubowych.

W licznych wypadkach, gdy wywiady policyjne są dopiero nazajutrz, lub w parę dni po fakcie zawiadamiane, skonstatowanie sposobu, w jaki kradzież została popełniona, bywa bardzo utrudnione. Niewiadomo, czy sprawcą jest człowiek, czy pies. Ustrzec się od psich kradzieży można tylko wtedy, gdy będziemy zwracali uwagę na odwiedziny tych zwierząt i w razie zauważenia nieproszonego gościa i ewentualnej kradzieży, zawezwiemy natychmiast policję, która rzecz tę należycie ustali i wyjaśni.

I. W.

Czy pan o tem słyszał?

Kobiety, które żyją... powietrzem.

Dnia 29 sierpnia 1816 r. czytali abonenci pewnego pisma hamburskiego następującą notatkę:

„Cieszymy się, że mieszkańcy naszego miasta będą mogli ujrzeć pierwszą kobietę, pierwszą Niemke, która przebywała tak daleką podróż powietrzną w balonie i będą mogli okazać jej swój podziw“.

W tym bowiem dniu względnie wkrótce potem miał się odbyć pokaz balonu z łódką, którym kierowała pani Wilhelmina Reihardt z domu Schmidt z Brunszwiku.

Była to pierwsza kobieta w Niemczech, odważająca się na ten niezwykły wyczyn, który, oczywiście, w oczach dzisiejszej generacji wydaje się dziecięcą zabawką.

Już w początkach balonu t. zn. wkrótce po wynalezieniu tego środka lokomocji przez Montgolfiera brały kobiety udział w lotach nad ziemią. Niektórzy nawet twierdzą, że właściwym twórcą balonu nie jest bynajmniej Józef Michał Montgolfier, ale jego piękna żona, jest rzeczą natomiast pewną, że

niejaka pani Tible brała w roku 1784 udział w locie w balonie Blancharda, będąc pierwszą kobietą wogóle, która odważyła się na tę karkołomną jazdę.

Niecó później występuje również Angielka Sage i Niemka Sagot z Lubeki jako latające kobiety.

W początkach XIX-go wieku staje się balon coraz bardziej popularny, chociaż jazda nim jest uważana za niezwykle niebezpieczną. Jako jedna z pierwszych kobiet ryzykuje swoje życie w roku 1810 pani Blanchard, Francuzka, odbywając sensacyjne pokazowe loty. Odbywało się to w Frankfurcie n. Menem dnia 11 września 1810: równocześnie, tegoż dnia wystawiano operę „Silvana“ Karola Marii von Weber. Niestety pomimo, że była to premjera, nikt nie przyszedł na przedstawienie i cały Frankfurt dosłownie gapił się na wyczyn pani Blanchard. Niestety karjera pani Blanchard skończyła się katastrofą: nad Paryżem, zapalił się balon i biedna nad Paryżem zapalił się balon i biedna ofiara spadła na ziemię w łódce zabijając się na miejscu.

Ale również później w XX-ym wieku odegrały kobiety w dziejach lotnictwa dosyć znaczną rolę, zważywszy, że ich emancypacja była wtedy jeszcze w powijakach. I tak brała niejaka

Käthen Paulus udział w pierwszych próbach spadochronowych,

które zresztą ćwiczyła przez wiele lat. Gdy w roku 1914 wybuchła wojna światowa pani Paulus przystąpiła do fabrykacji spadochronów skonstruowanych według swojego pomysłu i przyczyniła się w wielkim stopniu do udania się różnych lotów wojskowych. W roku 1911 zdała inna Niemka Melli Beese niezwykle trudny i szczegółowy egzamin lotniczy stając na równi z lotnikami męskimi.

Swoistą sławę zyskały w ostatnich latach angielska księżna of Beedford zwana „the efyilg duchess“. Odbywała ona loty po całym świecie na własnym samolocie, a chociaż miała lat dosyć sporo, bo przeszło 60, należała do najlepszych lotniczek świata. Jeden z ostatnich jej lotów zaprowadził ją aż do Indyj. Kilka lat temu jednak zaginęła w niewiadomej okolicy przypuszczalnie w Afryce, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

Tych kilka przykładów przekonywuje, że kobiety nawet w tym ciężkim zawodzie, jakim jest lotnictwo, umieją dorównać mężczyznom, a w każdym razie wykazały, że niema dla nich dziedziny, któraby odstraszała je niebezpieczeństwem.

XZ.

WESOŁY KĄCIK.

— Kasiu, wczoraj stałaś pół godziny w bramie z jakimś mężczyzną.

— O, proszę pani, to nie żaden mężczyzna, to mój brat.

* * *

— Ach, Ryszardzie, gdy sobie przypomnę, że mi kiedyś obiecałeś rzucić pod nogi całą ziemię...

— Przecież ona leży pod twojemi nogami.

* * *

— Czy wie pan, czem pan dla mnie jest? Powietrzem!...

— Ależ, panno Emiljo, czy to ma znaczyć, że pani beze mnie żyć nie może?

* * *

Po oceanie płynie tysiąctonowy parowiec. Pod pokładem, przed zamkniętemi drzwiami, stoi dwóch mężczyzn, kłócąc się zawzięcie.

W pięć minut później obaj płyną po morzu, a w oddali znika parowiec. Po chwili jeden z płynących mówi:

— A co, nie miałem racji, że to nie były drzwi od jadalni?

* * *

Między młodem małżeństwem powstał spór, co zdarza się nawet w najlepszych rodzinach. Gdy żona w żaden sposób nie chciała się dać przekonać, mąż zaśmiał się i zaproponował:

— Może się założymy?

— Dobrze, a o co?

— Zaproponuj ty.

— Doskonale — ucieszyła się... — Załóżmy się o srebrnego lisa. Jeśli wygram, sama go sobie wybiorę. Jeżeli wygrasz ty, wybór będzie twój.

* * *

Namiętny wędkarz łowi ryby. Jeden z przechodniów, który przez dłuższy czas obserwuje jego bezowocne usiłowania, pyta zdziwiony:

— Wędkarstwo musi być strasznie nudne, prawda?

— Wprost przeciwnie, szanowny panie. Można przy tem swobodnie rozmyślać.

— A o czem naprzykład?

— Naprzykład o tem, dlaczego ryby znowu nie chcą chwytać przynęty.

JOANNA CZARKOWSKA.

Zwątpienie

9)

Borycki tymczasem zastępował dyrektora, uradzili wspólnie, że puszczą krótką notatkę dla uspokojenia publiczności o wypadku samochodowym naczelnego dyrektora prasy J. Szarskiego, którego przyczyny narazie nie ustalono. Przypuszczalnie jakiś defekt w motorze. Samochód marki Wanderer typu de luxe został poważnie uszkodzony, naczelny dyrektor leży w sanatorjum pod osobistą opieką znanej sławy lekarskiej profesora doktora Z., i mamy nadzieję, że po wyzdrowieniu, które (według zapewnień profesora) nastąpi wkrótce, kupi nowego HORCHA, czego mu redakcja z całym personalem życzy najserdeczniej.

— Świetnieś to wykoncypował Gucio, masz talent. Adaś by powiedział: „zawsze to mówiłem, prawda?“ Tylko, żeby Szarski wyzdrowiał, bo po pierwsze szkodaby było chłopca takiego porządnego, dzielnego chłopca, a po drugie ładniebyśmy wyglądali ze swoją optymistyczną notatką. Trzebaby mu posłać kwiaty..., byłeś w sanatorjum?

— Byłem, ale nie można się z nim widzieć, z nim jest źle Romanie... wiesz — naprawdę źle.

— Co ty powiadasz, serjo?! Więc czegoś tak idjotycznie bujał?

— Widzisz, pisać nam tak przecież można, optymizm nigdy nie zaszkodzi tembardziej, aby ludzie przestali się nim interesować i obmacywać sprawe, która jest tylko jego własna, osobista. Ale doktór powiada, że Szarski jest prawie ciągle nieprzytomny i... (zachowaj to dla siebie) majaczy o Marcie...

???...

— ...przytem jest mocno pogruchotany, a z nogą jest zupełnie, ale to zupełnie niedobrze.

— Ględzisz jak na mękach! Jaktó niedobrze?! Chyba miałeś tyle odwagi redaktorskiej, aby się dowiedzieć co jest właściwie. „Niedobrze“, to jest określenie dla grzecznych dzieci po rycynusie, albo tranie, ale nie dla dorosłych.

— No widzisz, profesor albo sam jeszcze nie wie, albo nie chce zdradzić, może się boi, abyśmy tego nie roztrąbili i nie narobili huku.

Rzeczywiście! Może w dodatku przez prasę co? Żeby nie mieć na tyle zaufania do ludzi! Bałwan!

— Kto bałwan?

— No chyba, że nie ja, sambym o sobie tak mówił? hm... O masz, idzie inżynier Domaszewski, ten już pewnie ułożył sensacyjny romans na ten temat.

— Słyszeliście??!! — dopytywał się Adam rozgorączkowany.

— Owszem — odpowiedział spokojnie Borycki — myślisz, że prasa może o czemś nie słyszeć? Już podaliśmy do wiadomości publicznej, że ci jeszcze nie wywietrzało z czuba. O, jak się dymi!

— Nie gadaj głupstw, co to właściwie za romansik z tą Martą?

— Kto ci mówił, że romansik? Zwarjowałeś? Myślisz, że jak dyrektor zawiezie kawałek drogi swoją urzędniczkę samochodem, to musi być zaraz romans. Może nie znasz Szarskiego z „jego romansów“?

— To prawda — przyznał Adam. — Szarski taki aż podejrzany antyfeminista.

— Może jeszcze powiesz, że homoseksualista? Ty Adamie nie powinieneś budować kamienic, tylko drapacze fantazji takie pięciusetmetrowe, to jest twój genre.

— Czego się przyczepiasz, jęzor cie zawsze świerzbi złośliwie.

— Może mam świerzb, kto to może wiedzieć, co dopiero mówić o tobie; twoje tajemnice ze „słowem honoru“ zna całe miasto. Przyczep się lepiej do Miry, ona cię już urządzi!

— Ładna kobieta, masz rację, ale czuje sentyment do swego eu-Genjusza Milczka, a może jego sława jej pochlebia.

— Jej jego sława, a jemu jej uroda, ale sentymentu niema w tem za grosz. No! Narazie żegnam, bo muszę zobaczyć, czy mój stary Wilczyński mi czego nie zbroił.

V.

Jerzy wracał jakby z jakiejś dali, której nie mógł objąć żadnym zmysłem. Głosy zlewały się w szum podobny do tego, jaki słyszał kiedyś przytykając ucho do wielkiej różowej muszli morskiej — przypływ i odpływ morza. Naprzód wielkie fale przeogromne, nastroszone świecącą białą pianą idą aż do brzegu, liżą go z szemraniem i odchodzą... i znów... i znów...

Kiedy otworzył oczy, długo patrzył na biały sufit sali i śledził z dziecinnym niepokojem odblask szyby, który się wahał między lampą, a rogiem ścian. Potem źrenice przesunęły się powoli w wytężonem skupieniu na okno i zatrzymały się poważnie żdziwione na rozkwitłej prymuli, wdzięczącej się do słońca, wreszcie utknęły na ramie łóżka, którą może możnaby dosięgnąć dłonią.

Upłynęła cała wieczność na tej uciążliwej wędrówce źrenic.

Wtedy do Jerzego przypłynęła fala świadomości, jeszcze nie pełnej, jeszcze jakby owiniętej w przeźroczysty muślin.

Leży w jakiejś sali na białem, czystem łóżku. Próbował się podnieść, wytężył wszystkie siły, ale jakiś ciężar w nogach trzymał go w wyprostowanej pozycji, w jakiej sam siebie odnalazł. Starał się ruszać rękoma, wielkim palcem prawej ręki odczuł wyraźnie uderzenia pulsu w miarowym, powolnym rytmie spokojniejszym, aniżeli słabiutkie uderzenia zegara wiszącego obok na ścianie. Naprężyła się przepona z wysiłku przy próbie powstania, ale co dalej? Dlaczego nogi są tak „umocowane“, kto to zrobił? Pionowa zmarszczka przecięła mu czoło, w czaszce kłębiły się myśli, jak wężowisko syczące, ale nieme, na ludzkie pojęcie — zupełnie nieme.

W natężeniu myśli i uwagi nad sobą samym nie usłyszał ani spostrzegł, jak stanęła przy nim pielęgniarka w śnieżnej bieli szpitalnej sukni.

— Nareszcie pan otworzył oczy.

Jerzy przeraził się i wsłuchał uważnie w ten spokojny, łagodny głos. Patrzyły na niego troskliwe oczy z pod białego czepka. W nich niepokój i smutek, chociaż usta się uśmiechały.

Powieki jego znużone masą wrażeń zsunęły się na źrenice, które przyciągały powoli stłoczone obrazy. To światło tam wysoko i szyba i słońce i biel sali, łóżko i kobieta żywa, jasna. Ale mimo zamkniętych powiek widział oczy, już takie oczy widział, ale kiedy, gdzie?...

Uczuł jak jej dłonie chwytają delikatnie jego ręce i znów otworzył oczy. Dotyk tych małych przeźroczystych rąk przeniknął go ciepłem.

— Gorączka już minęła, więc wszystko będzie dobrze — powiedziała kobieta. Pochyliła się nad nim i poprawiła mu poduszki.

— Niech mi siostra powie — odważył się Jerzy — dlaczego...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SZCZAWNICA

powiat Nowy Targ — sezon od 1. VI. — 30. IX. jedno z najpiękniejszych Zdrojowisk obok Parku Narodowego w Pieninach. Nowoczesne Komfortowe Inhalatorium z komorami pneumatycznymi. — Łazienki —

Zakład Wodoleczniczy

7 źródeł wód mineralnych. Kąpiele rzeczne w Dunajcu itd. — Ceny pokoi od Zł. 3.50. Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem w pensjonacie około 13 Zł. dziennie. Autobus ze stacji kolejowej Nowy Targ. — Informacje w Komisji Zdrojowej w Szczawnicy. 1074k

Kupimy
6 pił taśmowych
używanych, lecz w dobrym stanie oraz zapasowe taśmy.
BATA,
Schuh- u. Lederwerke A. G. Zweigfabrik, Radom, — Dolnastrasse 10.
1077k

KUPUJE ZNACZKI!

Kupuje wszystkie znaczki pocztowe polskie i zagraniczne, zbiory większe i mniejsze, znaczki z bieżącej korespondencji — płacę najwyższe ceny 1094k
Biuro Filatelistyczne „Globus", Kraków, Zyblikiewicza 8.

Podania i prośby

oraz tłumaczenia na język niemiecki wykonuje 17160
A. Terlecka i A. Terlecki
Kraków, Florjańska 55.

Sekretarka

dyrekcyjna poszukiwana. Stenografja, pisanie na maszynie, język polski i niemiecki wymagane. Staranie się o posadę niearyjskich sił bezcelowe. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, — Kraków, „Nr. 17061". 17061

Za bezcen sprzedam

50 obrazów olejnych

(pejzaże włoskie) artysty malarza Wójcika — Krowoderska 69, inż. Burzyński, od g. 12—15. 17153

Wolne posady

GOSPODYNI młoda, zdrowa, uczciwa, umiejąca dobrze gotować, zostanie zaraz przyjęta do wdowca trojgiem dzieci lat 5, 7, 10 Zgłoszenia, fotografja: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1101k". 1101k

PANNA lub dziewczyna do dzieci (2 lata i 8½ roku) potrzebna z praktyką, ewentualnie z dobremi chęciami. Skromne warunki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 17057". 17057

SAMOTNEJ dam mieszkanie za obsługę: Kraków, Józefitów 3, m. 7. 17060

POTRZEBNY chłopak do pracy kuchennej i sprzątania. Zgłoszenia: Restauracja „Turystyczna", ul. Lubicz 1. 17092

FACHOWIEC galanterji skórzanej potrzebny do prowadzenia interesu. Szottowa, Karmelicka 15 — podwórze. 17047

STRÓŻOSTWO wolne, nowy dom, dopłata około 70, gotówka 1.500 zł. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17087" 17087

OPERATORA retuszera, tylko siłę pierwszorzędną na kierownictwo poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 17157". 17157

OSOBA inteligentna, uczciwa, sympatyczna, zdrowa, potrzebna do prowadzenia kulturalnego domu na wsi, z smacznym gotowaniem dla jednej osoby. — Zgłoszenia z życiorysem kierować Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1125k". 1125k

Posad poszukują

SZUKAM posady we dworze — znam się na gospodarstwie i ogrodnictwie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17101"

PANI młoda, inteligentna, szuka zajęcia na popołudnie za mieszkanie i częściowe utrzymanie, ewentualnie pensję — może przypilnować domu. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17105". 17105

ROLNIK zawodowy, lat 47, Wielkopolanin — szuka jakiegokolwiek zajęcia. — Jerzykowski, — Kraków. Brodowicza 2/7. 17069

TECHNIK drogowy, praktyką, dobry kreślarz, poszukuje pracy. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17083". 17083

KOWAL z kartą rzemieślniczą, narzędziami, przyjmie posadę na ordynarję lub samodzielnie. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 1123k". 1123k

PROF. GIMN. poszukuje korepetycji na wsi za utrzymanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 17130". 17130

SŁUŻĄCA szuka posady do wszystkiego, samodzielna; gotowanie, z dobremi poleceniami. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 17141". 17141

WYSIEDLONA starsza nauczycielka szkół powszechnych, — zdrowa, zna język niemiecki — poszukuje jakiejkolwiek posady. Swinarska. Tarnów, Ujejskiego 22, m. 5. 1129k

INTELIGENTNA panna, uczciwa, domatorka zajmie się domem samotnej osoby. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, — „Nr 1132k". 1132k

Kupno

KUPUJE stare srebra. — Płaci najwyższe ceny, wyrabia srebro stołowe. Grodzka 10, — w podworcu. 17149

WAGĘ OSOBOWĄ automatyczną, cztery parasole ogrodowe, dwa koła ratunkowe z linami kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17046" 17046

GOSPODARSTWO 15 do 20 morgów z niewielkim domem mieszkalnym, kupię lub wydzierżawię. — Odległość od stacji kolejowej kilka kilometrów, od Krakowa do 30-tu kilometrów Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17049". 17049

ZŁOTE pierścionki, bransolety, łańcuszki kupuje: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 16633

MASZYNY do szycia używane kupuje Krischer, Zwierzyniecka 6. 16688

GARDEROBĘ NOSZONĄ męską kupnję — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22, sklep narożny. 16776

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 16484

KUPIĘ płaszcz damski zimowy na szczupłą osobę. Zgłoszenia: Sienna 7, II p., oficyny. 17067

DOM piętrowy, dwupiętrowy i parcelę, blisko tramwaju, kupię. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17070". 17070

KUPIĘ futro lub kurtkę damską w dobrym stanie — wzrost średni. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17071" 17071

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" Rynek 9. 17146

ZŁOTE przedmioty, stare zęby kupię. Florjańska 3/8. 17148

APARAT fotograficzny — altanowy kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 17158". 17158

PIANINA, FORTEPIANY kupuje Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4, — Skład Fortepianów. 16510

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. Kraków, Starowiślna 54, IV. piętro, mieszkanie 20 front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 17151

KUPIĘ torbę akuszeryjną z przyrządami Zgłoszenia Dwernickiego 7, m. 71 17118

KUPIĘ duży tapczan oraz dwie szafy w dobrym stanie Oferty Goniec Krakowski Kraków „Nr. 17115" 17115

KUPUJĘ GARDEROBĘ NOSZONĄ płacę dobrze. — Starowiślna 54/24 17142

SZAFY, STOŁY, łóżka, krzesła, lustra, jadalnie, sypialnie, urządzenia sklepowe, biurowe kupuje, płaci najwyższe ceny gotówką! — Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 16360

ZNACZKI pocztowe — również większe partje, stale kupuje: Majchrzak, — Radziwiłłowska 19/7 16114

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najlepiej zapłacę — ulica Jabłonowskich 7, m. 4 — godzina 11—1, 3—6. 17143

UBRANIE, BIELIZNĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu. — Józefa 42, m. 2. 17144

NAJWYŻSZE CENY płaci gotówką za wszelkie meble, maszyny do szycia — pisania: Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 16362

KUPIĘ każdą realność tylko od właściciela. Kraków, Szczepańska 3 — m. 5, 11—13. 16605

GARDEROBĘ, bieliznę, obuwie, parawan, trencz kupię: Starowiślna 21, m. 8. 16560

KUPUJĘ wszelkie znaczki „Filatelia" Kraków, Długa 14. 17025

DOM, willę kupię za gotówkę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1059k". 1059k

STARE ZĘBY kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 15369

KUFER podróżny w dobrym stanie, kupię. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17096" 17096

KUPIĘ nową, wzgl. używaną, w doskonałym stanie maszynę do zamykania puszek ogórków na maszynowy i ręczny poped, oraz wyciąg łańcuchowy flaszenzug na 1000 kg. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17097". 17097

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ lub srebro, może być połamane, kupię: Grodzka 5, oficyny I p., m. 4. 17107

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę kupuję: Gazowa 11/14. 16995

LADĘ sklepową 2.5 do 3 m. długą, oraz szafę w dobrym stanie, kupię. — Wiadomość, Straszewskiego 12 — f-ma „Agraria", telefon 174-79. 17048

Sprzedaż

SPRZEDAM meble klubowe, figury gipsowe pudła ziołowe, szybę z ramami, tabletarkę, palto, buty. Wiadomość Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17084". 17084

MASZYNĘ do szycia krytą sprzedam: Starowiślna 14/2. 17108

MASZYNĘ „Singera" krytą, prawie nową, — sprzedam: Dietlowska 97, m. 17, 4 piętro. 17109

ROWERY męskie, damskie, sprzedaż — skład: ulica Dominikańska 3, m. 7, Kraków. 17110

SPRZEDAM dwie sukienki — trencz damski, męski, buciki 37: Sienna 7/1. 17112

PARCELĘ 200 sążni, Wola Duchacka (koło Krzemionek) — 12.000; dwie maszyny do szycia Singera okazyjnie sprzeda Tymerski, Prokocim, Morawiańskiego 15. 17035

ZAKOPANE. Gubałówka. Parcela słoneczna — 2.400 mkw., do zamiany na dom. Kubiński, Krupówki — (Hurtownia tytoniowa Paudyna). 1083k

SPRZEDAM dywanik ręczny, kilim, kryształy, antyczne: komoda, szafka, stół: Szpitalna 7, I p., m. 14. 16871

UBRANIE męskie sprzedam: ul. Czysta 17, mieszkanie 11. 17034

JESIONKĘ elegancką, nową, przedwojenną, na mężczyznę wysokiego, średniej tuszy — sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17045". 17045

WÓZECZEK sportowy dziecinny, elegancki — sprzedam: Dębniki, Dębowa 10. 17064

ŻĄDAJCIE wszędzie tylko oryginalnych „Futro-chronów" 17065

OTOMANA nowa do sprzedania: Bandurskiego 30, sklep. 17091

SPRZEDAM manometr nowy, sześciu atmosfer, 150 zł.: Madalińskiego 15/8. 17090

SPRZEDAM maszynę Singer damską, patefon szafkowy: Zwierzyniecka 6, m. 30, II p. 17089

SAMOCHÓD OSOBOWY marki „Skoda", 6-cylindrowy, limuzyna, po generalnym remoncie, zarejestrowany i dopuszczony do ruchu, sprzedam okazyjnie z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17080". 17080

SPRZEDAM łóżeczko dziecinne i maszynę łódkową Singera: Rakowicka 16, m. 4, od 11—4-ej. 17078

MASZYNĘ do szycia krytą, kilimy, narzuty, patefony sprzeda Hala Meblowa — Wiślna 4. 17127

MASZYNY „Singer" nowoczesne, prawie nowe, dywany, rower, płaszcz damski sprzeda Biuro „Centrala", Florjańska 24/5. 17125

SAMOCHÓD półciężarowy — Chevrolet 4-cylindrowy gotów do użytku sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 17155". 17155

PATEFON walizkowy „Columbia" i szwajcarski, 2-sprężynowy, płyty — sprzedam: Dwernickiego 7, m. 9. 16571

ZIEMNIAKI ładne, przebierane, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Krzyża 4. 16839

FUTRO męskie, damskie, palto, ubranie, kożuch, kilim — sprzedam: Starowiślna 21, m. 8. 16561

UWAGA! Kit do drzewa, żelaza, kilkab eczek dostarczę natychmiast oraz farbę pierwszorzędnej jakości niemieckiej. — Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 16649

UWAGA! Maszynę do liczenia (wszystkie działania) „amerykanka", mało używaną sprzedam tanio, również maszynę do pisania. Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 16648

MASZYNĘ do pisania Remington — dwieście złotych — sprzedam. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17098" 17098

UWAGA! Herbaty większą ilość dostarczę natychmiast. — Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 16647

FUTRO PERSKIE pierwszorzędne sprzedam: Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 16829

PERSKI chodnik, perskie futro, peleryna szynszylowa, suknie, bielizna damska, obuwie do sprzedania. — Dom Komisowy, Karmelicka 45a. 1112k

WÓZEK jednokonny do sprzedania. Wiadomość: Wyspiańskiego 3, parter, godziny popołudniowe. 16863

„OPASAN" proszek do tuczenia **ŚWIŃ** niezbędny w hodowli trzody, wyrobu Małopolskiej Fabryki E. Matula, Kraków. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach w kółkach rolniczych i składach nasion. 911k

PŁYTY Linguaphon sprzedam: Siemiradzkiego 21, m. 18. 17052

SPRZEDAM dywan 4×350, prawie nowy: — Kraków, Wrocławska 31/1. 17055

PARCELE willowe w letnisku pod Krakowem, sprzedam: Kraków, Szczepańska 3, m. 5, 14—16. 17059

Z POWODU wyjazdu sprzedam ciemną sypialnię nieużywaną. Cena 1.600 zł. Podwale 3, III p. 17095

MASZYNĘ oryginalną Singera, prawie nową, — okazyjnie sprzeda: Fałata 12, mieszkanie 2. 17100

SPRZEDAM parcelę 1200 m., na Osiedlu Urzędniczem na Olszy. Wiadomość: Grodzka 65, Hurtownia tytoniowa 17102

JADALNIĘ orzech kaukaski, piękna, okazyjnie sprzeda Hala Meblowa, Wiślna 4. 17126

SKRZYNIE w większej ilości na sprzedaż. Sienna 2, m. 3. 17113

WÓZEK dziecinny w dobrym stanie — sprzedam. Lubicz 40, m. 20. 17116

PARCEL kilka okazyjnie sprzeda „Informator" Kraków, Pijarska 19. 1057k

SPRZEDAM pokój kombinowany z tapczanem nowy (orzech) i dwie szafy 4-dzielne. Rękawka 16, m. 9 17137

MASZYNĘ szafkową prawie nową, piękną — sprzeda, Tarłowska 5, mieszkanie 4. 17132

MASZYNA do sprzedania, kryta, mało używana. Wybickiego 2, m. 11. 17138

MASZYNA Singera do sprzedania. Karmelicka 46, oficyna C m. 14. 17139

MOTOCYKL 250 kubików — prawie nowy, niwelator, sprzedam. Basztowa 10/2. 17161

DOM nowowybudowany, dochodowy, jedynastoubikacjowy, 70.000; parcelę budowlaną, dwustusążniową — 30.000, sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 17122

ROWER męski, nowy, — sprzedam: Kraków, Urzędnicza boczna 23, m. 2. 17079

HALA MEBLOWA, Wiślna 4, parter, poleca: szafy, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, biurka, jadalnie i inne meble — również kupuje wszelkie meble — płaci gotówką. 17128

UBRANIE żakietowe sprzedam. Karmelicka 46, m. 4. 17124

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 15787

PIANINA STINGEL, Petrof, Lauberger, Lyra, Albert, Förster, Scholze okazyjnie: Skład Fortepianów Bolońskiego, Kraków, Grodzka 40. 16804

Matrymonialne

SAMOTNĄ towarzyszkę z mieszkaniem, biedną, do lat 35, poznam. Fotografję do zwrotu. Cel matrymonjalny. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17066". 17066

KTÓRY z panów od 35—45 lat, z wyższem wykształceniem, reflektuje na znajomość matrymonjalną z nauczycielką po trzydziestce, na posadzie, z urządzonem mieszkaniem? — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17068". 17068

ARTYSTA (były uczeń szkoły filmowej). — bardzo przystojny (22 lat), średnie wykształcenie, wysiedleniec z Pomorza, szuka znajomości Panią podobnych walorów, któraby zaofiarowała posadę. W zamian małżeństwo. Oferty fotografją: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1126k". 1126k

KELNER starszy, wdowiec lat 39, rz.-kat., powrócił z Rosji sowieckiej, — w tym celu poszukuje panny lub wdowy, separowanej do lat 50 w celu ożenku z małą gotówką do wspólnego otworzenia interesu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr 17152". 17152

KTÓRA ze starszych pań wdówka, rozwódka do lat 50 — w celach matrymonjalnych pomoże separowanemu inteligentnemu fachowcowi gastronomicznemu lat 42, Polakowi do wydzierżawienia interesu. Zgłoszenia z dokładnym podaniem adresu do Gońca Krakowskiego Kraków „Nr 17156". 17156

JEŻELIŚ samotna i smutno Ci samej — znajdziesz oddźwięk mej duszy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków sub „Nr 1124k". 1124k

ANONSY matrymonjalne przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Florjańska 3/II. — Informacje bezpłatne — prowincja znaczek. 17131

BRUNET 23-letni przystojny, miły, rzemieślnik pracujący pozna Panią do lat 25, — ładną, miłą ze skromnym posagiem. Zgłoszenia, z fotografją: — Tarnów, Goniec Krakowski Kraków „Nr 368". 1131k

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią dam czynsz z góry i kaucję. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 17135". 17135

DO wynajęcia pokój frontowy, obszerny, z urządzeniem kancelaryjnem, w centrum, nadający się na biuro. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17074". 17074

DO wynajęcia pokój umeblowany czysty. Zyblikiewicza 5, m. 74. 17072

JEDNĄ lub dwie panienki przyjmę na mieszkanie i utrzymanie w centrum miasta. — Zgłsozenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 17073". 17073

URZĘDNICZKA poszukuje osobnego pokoju za lekcje, konwersacje niemieckiego, ewent. dopłacę. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16750". 16750

POSZUKUJĘ 2—3 pokojowego mieszkania z komfortem, — o ile możności w śródmieściu, — czynsz płatny z góry za kilka miesięcy. Przemysłowiec dobrze sytuowany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 16897". 16897

POSZUKUJĘ odpowiedniego lokalu na szynk (wodociąg, gaz). Zgłoszenia: Kraków, Chłopickiego 3, — Osiedle Oficerskie. 16864

UMEBLOWANE POKOJE dla naszych urzędników od zaraz lub później szuka „Landwirtschaftliche Zentralstelle", Krakau, ul. Josefitów 2. 16868

WŁAŚCICIELEI Administratorzy zgłaszajcie bezpłatnie wolne mieszkania do Najstarszego biura — otrzymacie wypłacalnych lokatorów. Gwarancja, załatwienie natychmiast. Jagiellońska — 10/6 Szachowska. 16685

KOMFORTOWEGO 2—3-pokojowego mieszkania poszukuję w Krakowie. Warunki: Willa, — piękne, słoneczne położenie, blisko tramwaju. — Pewny płatnik. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17051". 17051

SPOKOJNY Pan poszukuje pokoju umeblowanego klatki schodowej, na godziny popołudniowe Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17054". 17054

DO wynajęcia od 1 czerwca (dzielnica IV) pokój umeblowany, słoneczny, duży, — wejście z przedpokoju. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 17058". 17058

POWAŻNY przemysłowiec poszukuje 2 pokoi na biuro — czynsz obojętny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17063" 17063

NOCLEGI wolne — informacje. Sławkowska 4/4. 17140

SKLEPU, okno wystawowe — śródmieściu, poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17093" 17093

3—4 POKOI z przynależnościami, z łazienką, ewentualnie bez, nie centrum miasta, poszukuję, czynsz z góry płatny półrocznie. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17103". 17103

URZĘDNIK (Niemiec) szuka 1—2 ładnie umeblowanych pokoi w ładnej, spokojnej dzielnicy Krakowa. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 17048". 17048

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, wygody — czynsz z góry. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17085". 17085

Nauka i wychowanie

JĘZYKA niemieckiego dla początkujących, stenografji polskiej, niemieckiej najszybszą, najnowszą metodą, udziela długoletnia specjalistka: Kraków, Gołębia 2 m. 7. 16627

MASZYNOPISMA kursy prof. Nyeża Senacka 6, Świadectwo. 16925

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka) maszynopisma, Rynek 9. 17147

Różne

TYLKO Z NIEMIECKIEGO biura — Rynek Główny 32, I p. wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik — całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów. Mówi się po polsku. — Najniższe ceny, najwyższe wykonanie. Telefon 121-22. 1113k

OŚWIADCZAM, że za moją żonę Martę Grösler długów płacić nie będę. Ignacy Grösler, Kraków Kilińskiego 13. 17134

POSZUKIWANY ANTOSZ ZBIGNIEW podchorąży rez. 20 p. ułanów w Rzeszowie. — O wiadomości prosi kolegów matka Katarzyna Antoszowa pow. Wola Zarczycka über Przeworsk. 17136

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo złożenia egzaminu stolarskiego na nazwisko Pasek Stanisław. 1130k

FOTO-AMATORSKIE wszelkie roboty wykonuje szybko i solidnie — Petkun, Karmelicka 6. 1127k

MEBLE przyjmę na przechowanie bezpłatnie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16841". 16841

DZIECKO drogie, wracaj — rodzice przebaczą, Lulusia prosi. 17075

JASNOWIDZ przepowiada rozmaitych sprawach: Kraków, Piłsudskiego 18, m. 5. 17123

PISANIE, TŁÓMACZENIE wszelkich pism, podań, **INTERWENCJE** niemieckie, porady prawne. Koncesjonowane Biuro Basztowa 10/2. Telefon 159-39. 17159

WŁADYSŁAWA Cerna, Racławicka 36, unieważnia zagubiony dowód osobisty. 17129

TAD. Wróć natychmiast. Dziecko. Januśka. 17114

LEKARZ chorób kobiecych i akuszer ordynuje. Dietla 62, m. 3. 17145

PINUZAN pod gwarancją — za zwrotem pieniędzy leczy choroby płuc, gruźlice, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę, zadawnione, katary żołądka, choroby nerek, wątroby, — „Pinuzan", wypróbowany przez Profesorów Klinik Uniwersyteckich, jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Zwraca się uwagę wszystkim chorym, że prawdziwy „Pinuzan" do nabycia tylko w Laboratorium Przyrodo-Leczniczym, Kraków, Stary Rynek Kleparski 6. Na życzenie chorych porady lekarskie od 11—12. 17150

RANY, rozpienia róże leczy **KAMPHENOL** Matuli. — Do nabycia we wszystkich aptekach. 936k

WRÓŻBITA ŚWIATOWEJ SŁAWY poradzi najlepiej. Kabała tarokiem egipskim. Siddharta przeprowadził się na ulicę Wielopole 9, m. 2 16773

MASZYNKI DO MIĘSA naprawia fachowo tylko Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. — Używane dobre sprzedaje. 16774

REUMATYZM nerwobóle leczy tylko — **SAPOMENTHOL** - Matuli. Niezbędny przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. 912k

JASNOWIDZ przepowiada rozmaitych sprawach: Kraków, Piłsudskiego 18 m. 5. 16483

UPRAWNIONY dentysta z instrumentami szuka spólnika. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17099" 17099

ALPECIN niezawodny środek do pielęgnacji włosów w/g przepisu prof. dr Brück'a. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula, Kraków 913k

ZARZĄD basenu wydzierżawi szatnię oraz bufet. Zgłoszenia Dunajewskiego 3, „Ursus". 17062

KONCESJĘ węglową posiadam na powiatowe miasto Podkarpacie — poszukuję spólnika. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 17094" 17094

MAŁŻEŃSTWO zaopiekuje się mieszkaniem. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17086". 17086

LEKARZ chorób kobiecych przyjmuje codziennie: 10—12 i 5—7 (dni świąteczne 5—7), Syrokomli 23, Kraków. Niezamożnym pacjentkom zniżki. 16635

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości Nr. 302.924, wydany przez Dyr. Okr. Kolei Państw. Kraków, na nazwisko Reinfuss Marja. 17104

LEKARZ, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych i włosów — przyjmuje od 9—2 i 4—8, kobiety od 4—6, ul. Dietla 44. 16899

SKRADZIONY dowód osobisty w Krakowie, wydany przez Urząd Słomniki Bogdanowi Kozłosiemu — unieważniam. 17050

Z DNIA 15 maja 1940 roku — w przejeździe z Rumunji do Frankfurtu A. M., na przestrzeni Suncewa, Seran, Bucau, Adobesti zagubiły się matka Bogusława Margaritta Nullo wraz z wychowanicą lat 16, liczącą, i więcej do domu nie powróciły. Ktokolwiekby wiedział, zechce łaskawie zgłosić: Hotel Saski, Kraków, Sławkowska, — pod: stroskani rodzice Bogusław i Margaritta Nullowie. 17077

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty; nazwisko Marja Prochownik, Tomasza 2, m. 7. 17056

SPECJALISTA chorób kobiecych i akuszer — Kraków, plac Dominikański 2, — przyjmuje od godziny 9—11 i 3—5 Ulgi dla niezamożnych. 17163

Flugmotorenwerk Rzeszow

poszukuje dobrych:

kalkulatorów,
konstruktorów,
tokarzy,
frezerów,
wzorcarzy,
szlifierzy 1036k

Oferty osobists lub pisemne do Flugmotorenwerk Rzeszów

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY
BUSKO ZDRÓJ
(koło Kielc)
otwiera sezon od 1 czerwca 1940 r.
KĄPIELE SIARCZANE I MUŁOWE
Dojazd do Kielc koleją, skąd kursuje dwa razy dziennie autobus pocztowy do Buska. 1128k

POSZUKUJEMY DO ZAKUPU:

Szczeciny,	Ceratę,
Sznurowadła	Sztuczną skórę,
Prawidełka,	Wyściółki,
Ochraniacze żel.,	Klajster
Wosk szewcki,	Podkówki,
Solniki,	oraz wszelkiego

rodzaju **Gwoździ** i t. p.
Oferty kierować: 1115k
Hurtownia Przyborów Szewskich „SFINKS" R. AUERBACH
Kraków, J. Dietla 45/47.
Komis. Zarz.: **Fritz Modrow.**

GRUŹLICA PŁUC

zaflegmienie, nawet zastarzałą astmę, katary żołądka, kamienie żółciowe, żółtaczkę, choroby nerek i wątroby, wylecza specyfik zagraniczny **Pinuz-Salwator** leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. **Przyjęcia chorych od 8—12, 3—6, w niedziele 9—12.** Prawdziwy Pinuz—Salwator, specyfik zagraniczny, uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany. — Obecnie przeniesione **Laboratorjum: Kraków, ulica Długa 49, mieszkanie 1.** Porady dla chorych bezpłatnie. 664k

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.